Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9378. *Lwów, piątek 24 października 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

BERLIŃSKI KANADYJCZYK na „inspekcji" w Małopolsce Wschodniej.

Rozwiązanie zarządu i wprowadzenie kom. rządowego do pow. Kasy chorych w Jarosławiu. - Autobus wjechał na dzieci. - Żądza mordu opanowała żonę. - Bandycki napad na dom.

LITERACI U MIN. BECKA.

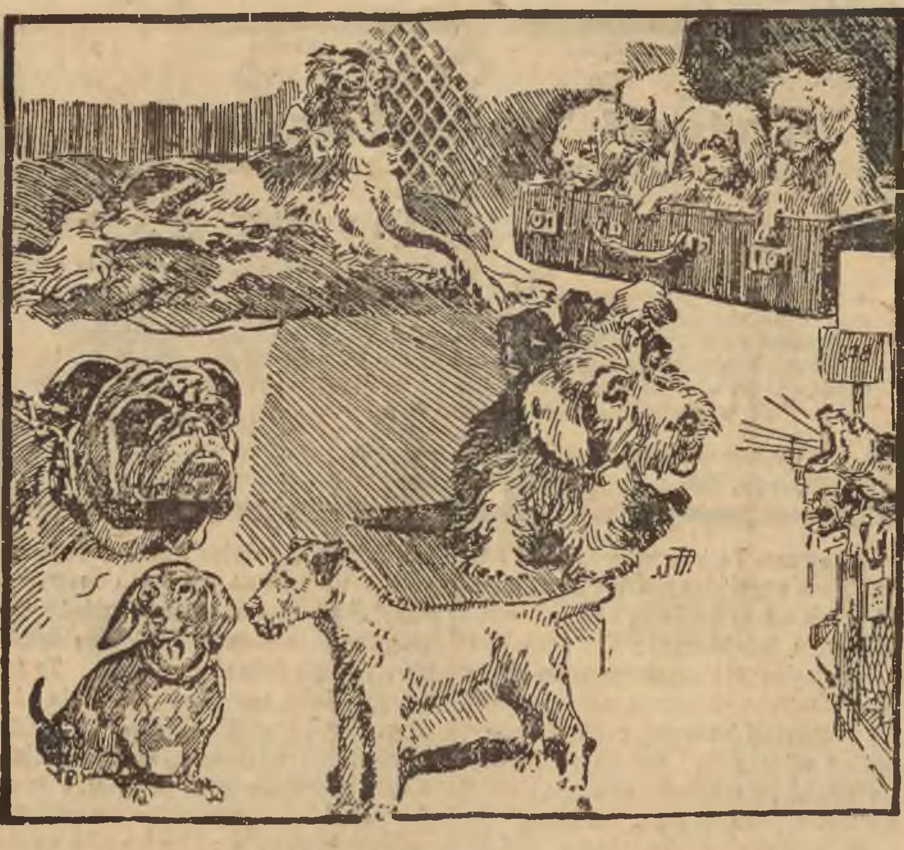
Warszawa, 22 października. (PAT). Minister Beck przyjął wczoraj delegację literatów w osobach pp. Wacława Sieroszewskiego, Kaden - Bandrowskiego i Ferdynada Goetla. Delegacja złożyła protest w imieniu pisarzy w sprawie instytutu popierania twórczości literackiej. Wedle „Polski Zbrojnej" p. min Beck oświadczył m. in., że omawiany instytut nie jest i nie mógłby być uważany przez rząd za jakikolwiek surogat akademji literatury i że niema żadnych uprawnień w stosunku do gospodarki środkami funduszu kultury narodowej.

—o—

WIEDZA GOSPODARCZA W SZKOŁACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (st) Min. oświaty zamierza w najbliższym czasie wprowadzić do programu szkół powszechnych, średnich i wyższych **godziny poświęcone wiedzy gospodarczej.** W tym celu Min. opracowuje obecnie program i zakres wykładów, **przystosowanych do poziomu wykształcenia uczni.** W związku z powyższym zamiarem Min. oświaty organizuje specjalne kursy dokształcające nauk gospodarczych dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych.



ORYGINALNY KONKURS PIĘKNOŚCI.
(Do artykułu na str. 11-tej).

PAMIĘTNIKI GEN. JACYNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (st) Gen. Jan Jacyna, b. adjutant gen. Naczelnika państwa w najbliższym czasie ogłosi dalszy ciąg swych pamiętników, gdzie występują osobistości, grające rolę na arenie politycznej z czasów prezydentury Stanisława Wojciechowskiego.

—o—

ŚMIERĆ PRZY USIŁOWANIU PRZEKROCZENIA GRANICY

Wilno, 22. października. (PAT) Na odcinku granicznym Orany placówka K. O. P. zauważyła dwu osobników, którzy **zamierzali przedostać się w sposób nielegalny na Litwę.** Zaskoczeni przez żołnierzy, rzucili się do ucieczki. Jeden z nich zdołał dobiec do płynącej w pobliżu rzeki Mereczanki i **rzucił się w jej nurty.** Porwany prądem mimo rozpaczliwych wysiłków, nie zdołał dopłynąć do brzegu **i poszedł na dno.** Towarzysza jego ujęto. Jest nim niejaki Sordzej, obywatel litewski. Znaleziono przy nim worku towary, które usiłował przemycić.

—o—

Budżet i podatki.

Lwów, 23 października.

Dokonuje się w tej chwili zdala od kontroli publicznej doniosła funkcja **układania budżetu państwowego** przez poszczególne resorty ministerjalne. Doniosłą jest ta funkcja o tyle, że preliminarz budżetowy jest **ramą**, w której pomieścić się musi **przyszła ustawa**, a z nią życie gospodarcze państwa na okres najbliższego roku. **Sejm** może wprawdzie wprowadzić **poprawki i zmiany**, ale z natury rzeczy zmiany te **nie naruszą ogólnych podstaw budżetu**, ustalanych właśnie obecnie. Może również Sejm teoretycznie nadać całemu budżetowi inny charakter, ale **tak radykalna reforma nie obeszłaby się bez ciężkich walk między rządem i parlamentem**, walk, których chcielibyśmy uniknąć.

To też w interesie **spokojnej i owocnej sesji budżetowej** leży, aby **preliminaż był realny** i w równym stopniu uwzględniał konieczności państwowe, jak **siłę płatniczą społeczeństwa**. Ten ostatni postulat nie był przez dotychczasowych ministrów skarbu dostatecznie respektowany i dlatego zasługuje dziś na uwagę.

Moment powyższy podniesiony został na ostatniem zebraniu plenarnem warszawskiej Izby przem.-handlowej, gdzie może skutkiem **pewnych niepokojących pogłosek**, przenikających z za kulis prac przygotowawczych, a może tylko **„na wszelki wypadek"** z całym naciskiem podkreślono **konieczność skonstruowania nowego budżetu pod kątem bezwzględnej oszczędności**. W związku z tem pozostaje niemniej nagląca konieczność **reformy systemu podatkowego**.

Podstawą do takich wniosków jest oczywiście **analiza obecnej sytuacji gospodarczej**, która nie wykazuje głębszych cech poprawy. Jeśli oprzemy się na wywodach b. min. Klarnera, to kryzys ogólnoświatowy i bezpośrednio łączący się z nim kryzys polski **nic nie stracił na swojem napięciu**. Najlepiej ilustruje ten fakt wynik wpływów budżetowych za ubiegłych 5 miesięcy, gdzie zamiast programowych 41,5 proc. wpływów rocznych, zdołano ściągnąć zaledwie 37,5 proc. To **czteroprocentowe manco** nie świadczy oczywiście o opieszałości organów fiskalnych, lecz jedynie o **wyczerpaniu ludności**. Że do wyczerpania tego w dużej mierze przyczyniło się państwo, budując **za obszerne budżety**, to jasne „Obecne ciężary — stwierdza p. Klarner — w stosunku do zmniejszonego dochodu społecznego ponad wszelką miarę obciążają produkcję i wymianę w Polsce. Zabierając zbyt wielką część dochodu społecznego, państwo **uniemożliwiło rozwój warsztatów pracy, podcięło zdolność konsumpcyjną społeczeństwa, przyczyniło się w znacznym stopniu do obecnego stanu wegetacji**". Dalszym powodem niedomagań jest **nierównomierny rozdział ciężarów**, połączony z uprzywilejowaniem jednych grup, a pokrzywdzeniem drugich.

Dla prasy opozycyjnej sytuacja powyższa jest punktem wyjścia do ataków na czynniki, które ją spowodowały. Taktyka ta, z partyjnego stanowiska może i celowa, **nie posiada jednak wartości ze stanowiska ogólnopaństwowego**. Tu jedyną drogą jest **naprawienie popełnionych błędów i unikania ich na przyszłość**.

W tym też kierunku idą postulaty sfer gospodarczych. Odnośnie do przyszłego budżetu domagają się one **nie tyle kompresji budżetu**, co byłoby zabiegiem sztucznym i doraźnym, ile **odpowiedniej jego konstrukcji** już przy układaniu preliminarza. Z uwagi na to, że sytuacja obecna trwać będzie niewątpliwie przez dłuższy czas, najbliższy budżet **nie powinien w żadnym wypadku przekroczyć sumy 2 i pół miljarda złotych**.

Równolegle z tem idą postulaty podatkowe. Tutaj oczekiwały sfery gospodarcze, że rząd, korzystając ze swych uprawnień i z faktu rozwiązania Sejmu, przeprowadzi **minimalne programy reformy w drodze dekretów**. Tak się jednak nie stało. To też warsz. Izba zamierza ponownie interwenjować w Ministerstwie Skarbu w kierunku **uproszczonego znowelizowania przepisów podatkowych**, a przedewszystkiem przepisów o **podatku przemysłowym**, bez czego poprawa gospodarcza jest niemożliwa.

Należy zaznaczyć, że ów minimalny program pociągnąłby za sobą ze strony skarbu państwa **równie minimalne ofiary**.

Bankowe koła Ameryki

chcą udzielić Niemcom moratorjum?

SPRZECIW CZYNNIKÓW POLITYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (st.) Z Waszyngtonu donoszą, że podczas gdy prezydent Hoover, sekretarz stanu Simson i sekretarz skarbu Melon zajmują odmowne stanowisko wobec projektu udzielenia Niemcom moratorjum, to na Waalstreet panują nastroje przychylne dla idei moratorjum. Koła finansowe podkreślają, że w Niemczech są zaangażowane kapitały amerykańskie w wysokości 2 i pół miljarda dolarów i że w obecnych warunkach moratorjum wydaje się być nieuniknione.

Nagonka na „Żydów galicyjskich" we Wiedniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (st.) Austrjacki nowy minister sprawiedliwości, Huber, będący przedstawicielem Heimwehry w rządzie austrjackim, oświadczył na zebraniu, iż Żydzi „galicyjscy", którzy przybyli do Austrji, oraz demokraci krajów zachodnio-europejskich ponoszą odpowiedzialność za obecną ciężką niedolę gospodarczą Austrji. Heimatschutz usunie przeto z Austrji obce żywioły — oświadczył na zakończenie swego przemówienia min. Huber.

Lwów otrzyma połączenie

kablowe z Warszawą przez Przemyśl.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (st.) Min poczt i tel. zamierza w ciągu najbliższych 2 i pół lat, t. zn. do 1. kwietnia 1933 r. wykończyć **połączenie kablowe Warszawa, Katowice, Kraków. Śląsk, oraz Łódź, Radom, Przemyśl, Lwów.** Pierwszy fragment nowego połączenia kablowego Warszawa, Śląsk linja Warszawa, Łódź został już niedawno ukończony i otwarty. Na ukończenie odgałęzień sieci kablowej zaciągnięty będzie **kredyt inwestycyjny** na 6 lat, oprocentowany 6 od 100.

Monopol na import świń.

NOWY POMYSŁ ETATYSTYCZNY W AUSTRJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. października. (st.) W Austrji coraz częściej w dyskusjach publicznych nad metodami zażegnania kryzysu gospodarczego wysuwane są **etatystyczne projekty monopolowe.** Ostatnio b. min. handlu Hainisch wystąpił z projektem **wprowadzenia monopolu na import świń** analogicznie do rozważanego obecnie projektu **zmonopolizowania importu zbożowego.** Monopol ten jednak wobec zobowiązań w zakresie importu nierogacizny zaciąganych przez rząd austrjacki **w stosunku do Polski, jest w obecnych warunkach niewykonalny.** Poza tem zaś jest mocno wątpliwem, czy przyniósłby jakąkolwiek ulgę gospodarstwu austrjackiemu.

Wczoraj 8·93.

Dolar spada coraz bardziej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. października. (st.) Zniżka dolara gotówkowego, która zarysowała się od dwu dni dość ostro, **postępuje w dalszym ciągu.** Wczoraj publiczność, zwłaszcza żydowska, szybciej orjentująca się w sytuacji, **sprzedawał masowo dolary po kursie 8.94. Dziś kurs dolara spadł do 8.93.** Po tej cenie sprzedawał dolary gotówkowe Bank Polski przy bardzo słabem zapotrzebowaniu. **Transakcje kablowe na Nowy Jork przeprowadzono po kursie 8.92. Obroty duże.** Spadek kursu dolara postępuje pod wpływem wiadomości giełdy berlińskiej, która od dwu dni notuje kurs dolara gotówkowego po przeliczeniu 8.92. Spodziewać się należy, że w ciągu 2—3 **dni kurs dolara spadnie niżej kursu kabla 8.91.**

KTO WALCZY Z DUMPINGIEM SOWJECKIM?

Moskwa, 22. października. (PAT) Jak donosi prasa, otwartą walkę eksportowi sowjeckiemu wypowiedziały na razie dwa mocarstwa, a mianowicie: Francja i Węgry. Ożywioną kampanję przeciwko dumpingowi sowjeckiemu prowadzą Stany Zjednoczone, Austrja, Belgja i Kanada.

Z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

Dnia 12 października 1930 r. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem prezesa dr. W. Stesłowicza i przy udziale delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Walne Zgromadzenie Delegatów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, celem uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1931 i uzupełnienia preliminarza za rok 1930. Oba preliminarze uchwalono zatwierdzić w brzmieniu przedłożonem przez Zarząd Zakładu.

Na Zgromadzeniu zgłoszono ponadto rezolucje w sprawie podwyższenia kwoty, przeznaczonej na lecznictwo zapobiegawcze z art. 61 dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz w sprawie utworzenia dobrowolnego funduszu zapomogowego dla pozostających bez pracy, a nie mających prawa korzystania z zasiłków ustawowych. Obie rezolucje przekazano Zarządowi celem przedłożenia władzy nadzorczej.

Walne Zgromadzenie uchwaliło też polecić Zarządowi porozumienie się z odnośnemi Kasami Chorych w kierunku celowego przeprowadzenia w myśl postanowień art. 25 dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, leczenie członków ubezpieczonych, nie mających już prawa korzystania z leczenia w Kasach Chorych, a wreszcie zorganizowanie po myśli art. 65 dekretu przeszkolenia zawodowego pracowników umysłowych, pozostających bez pracy z powodu braku dostatecznego przygotowania do zawodu.

Interes narodowy przedewszystkiem. Pomorze musi głosować na jedną listę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (Z). Z Bydgoszczy donoszą: Na całym terenie Pomorza kolportowana jest od kilku dni odezwa, wydana przez czołowych działaczy NPR i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Odezwa skierowana do robotników poomrskich wskazuje, że w momencie, gdy Pomorze zagrożone jest przez Niemców, **nie wolno zmarnować ani jednego głosu polskiego i nie wolno przyczyniać się do uzyskania przez Niemców mandatów poselskich ziem wschodnich.** W imię niewpuszczenia Niemców z Pomorza do Sejmu polskiego odezwa nawołuje robotników pomorskich do Zjednoczenia się przy liście polskiej, niezaprzedanej międzynarodówce socjalistycznej. Podpisani pod odezwą stwierdzają uroczyście, że jednego prawdziwego opiekuna klasy robotniczej widzą w Marsz Piłsudskim, jak dawniej, tak dziś wiedzą, że **tylko pod jego przewodem da się uratować Pomorze dla Polski.** Pod odezwą podpisani są pp.: Tomasz **Kazimierczak** (prezes NPR.), Kazimierz **Gołuch** (prezes Z. Z. P.), Andrzej **Leśniewicz** (prezes Z. Z. P.), Jan **Łapka** (prezes NPR.) i kilku innych przywódców N. P. R. i Z. Z. P.

Rozłam w Ch.-D.

Warszawa, 22 października. (Z) Ch. D. na Pomorzu postanowiła wbrew opinji chrześcijańskiego Zjednoczenia zawodowego **wystawić własne listy w w okręgach Grudziądz, Toruń.** Wobec tego Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe uznając, iż na Pomorzu społeczeństwo polskie powinno iść jednolicie do urn wyborczych, **postanowiło zerwać z centralą Związku w Warszawie,** opanowaną przez żywioły Ch. D. i przyłączyć się w akcji wyborczej do najsilniejszego obozu, reprezentowanego przez BBWR. W rezolucji uchwalonej na zebraniu przedstawicieli Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego województwa pomorskiego, zebrani stwierdzają, że **zrywają dotychczasowe wszelkie stosunki z centralą w Warszawie** i że stać będą twardo przy sztandarze robotniczym, mając na oku troskę o dobro szerokich rzesz robotniczych, stawiając interes państwa ponad interesem partyjnym.

Wynagrodzenie za uczestnictwo w komisjach wyborczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (st) Zgodnie z art. 26 ordynacji wyborczej, godność członka komisji wyborczej jest **honorowa.** W wyjątkowych jednak wypadkach dopuszczalne jest **wypłacanie djet i kosztów podróży,** co według zarządzenia Min. spraw wewn. uskuteczniane będzie w następujący sposób: Członkowie okręgowych komisyj wyborczych, przewodniczący oraz członkowie obwodowych komisyj wyborczych, **o ile wskutek udziału w pracach wyborczych ponieśliby stratę w swoim zarobku dziennym, otrzymują na odpowiednio umotywowane żądanie pełną djetę dzienną za dni rzeczywistej pracy w komisjach.** O ile zaś mieszkają poza miejscem urzędowania, otrzymują **zwrot kosztów podróży,** według norm ustalonych dla funkcjonarjuszy państwowych przy podróżach służbowych. Członkowie okręgowych komisyj wyborczych **otrzymują djety** i zwrot kosztów podróży według norm odpowiadających VII stopniowi służbowemu, zaś **przewodniczący i członkowie obwodowych według VIII stopnia służbowego.** Zastępcom przysługuje djeta i zwrot kosztów podróży według tych samych norm, ale tylko w wypadkach, jeśli wchodzą w skład komisji **w razie nieobecności członka** lub przewodniczącego, których zastępują.

Rozłam wśród komunistów w Polsce. *Część wypowiedziała posłuszeństwo Moskwie.*

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (st) Prasa sowjecka podaje, że na V zjeździe polskiej partji komunistycznej wbrew poczynionym z sowjeckiej strony staraniom, **doszło do rozłamu na dwa, zwalczające się nawzajem obozy.** Część członków komunistycznej partji polskiej **wypowiedziała posłuszeństwo Moskwie** i stworzyła własną organizację, która została potępiona przez zjazd jako prawicowa **oportunistyczna opozycja.** Z b. przywódców opozycji tylko Próchniak, Stefański i Krajewski zgłosili swój akces do organizacji, kierowanej przez Moskwę. **Natomiast b. poseł do Sejmu polskiego Warski i Kostrzewa uchylili się od udziału w zjeździe i stanęli na czele opozycji,** która wypowiedziała posłuszeństwo międzynarodówce moskiewskiej.

105 trupów wydobyto

JESZCZE TYLE POZOSTAJE W KOPALNI.

Berlin, 22. października. (PAT). **O godzinie 2.20 po północy wydobyto z głębi szybu Wilhelm 105 trupów, ofiar wczorajszej katastrofy. Ilość odciętych w kopalni podają na 124. Liczba ta nie jest pewna.**

Emigracja rosyjska jednoczy się

NARADY NA DALEKIM WSCHODZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (Z) W Pekinie odbyła się narada delegatów **emigracji rosyjskiej w Chinach i Japonji.** W naradach brał udział delegat prezesa rosyjskiego związku wojskowych na emigracji, **gen. Miler** i b. głównodowodzący rosyjskiej armji na dalekim Wschodzie **gen. Dyterichs.** W wyniku narad zapadła uchwała o **stworzeniu jednolitej reprezentacji rosyjskiej emigracji na Dalekim Wschodzie** i poparciu do stworzenia zjednoczonej reprezentacji całej emigracji rosyjskiej. Narada uznała, iż organizacja, która zasługuje na poparcie całej emigracji rosyjskiej, **są kierowane przez gen. Milera związki wojskowe.** W imieniu narady zgłoszona będzie odezwa do emigracji rosyjskiej.

—o—

AUTOMATYZACJA TELEFONÓW W STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (st) Automatyzacja telefonów w Warszawie postępuje w dalszym ciągu, a **szybkość jej zależy od tego, czy Warszawa nauczy się w szybszym czasie prawidłowo telefonować.** W ostatnich dniach na telefonach warszawskich panował **duży chaos** ze względu na to, że Warszawiacy nie przyzwyczaili się jeszcze do nowego systemu telefonowania i numeracji. Jako najbliższy termin drugiej serji zautomatyzowania telefonów jest dzień 1. listopada. **Telefony na wybrzeżu Praskiem zostały już całkowicie zautomatyzowane.**

NA WYGNANIE ZA DEMONSTRACJE.

Hawana, 22 października. (PAT). Jak podaje dziennik „El Pais“ prezydent Mahado wydał dekret, skazujący na wygnanie od roku do 5 lat studentów, oraz profesorów, którzy brali udział w demonstracjach antyrządowych, lub którzy do demonstracji zachęcali.

P. Sławek u P. Prezydenta.

Warszawa, 22 października. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji dr. Colleta. Następnie został przedstawiony P. Prezydentowi p. Emil Borell. W południe P. Prezydent odbył konferencję z prezesem Klubu B. B. W. R. Sławkiem.

Pan Prezydent Rzp. przyjął dziś przedpołudniem prof. Politechniki lwowskiej p. Krukowskiego. O godz. 13 P. Prezydent przyjął dowódcę floty wojennej, komandora Unruga.

—o—

Pogoda psuje się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (st) Wskutek przesunięcia się obszaru niżowego z nad Anglji i Norwegji ku Europie zachodniej i północnej, **pogoda na kontynencie znacznie się popsuła.** We Francji i Niemczech padały deszcze. Fala deszczów doszła dziś rano do zachodnich ziem Polski. W Poznańskiem notowano dziś deszcze, **w reszcie kraju pochmurno i mglisto.** Temperatura o godz. 8 rano była następująca: Warszawa, Lwów, Dęblin, Suwałki 9 stopni, Pińsk, Lublin, Tarnopol, Toruń, Łuck, Słonim 8, Kraków, Zakopane 7, Gdynia, Poznań, Łódź, Białystok, Brześć, Grodno, Kalisz, Bydgoszcz 10, Cieszyn 13, o godz. 7 rano w Katowicach 9, Hali Gąsienicowej i Morskiem Oku 4, w Warszawie o godz. 10 rano 11, o 2 popołudniu 17 stopni. **Ciśnienie barometryczne wykazuje na ogół lekki spadek.** Od zachodu idzie ochłodzony wiatr południowo-zachodni.

—o—

HURAGAN WE WŁOSZECH.

Rzym, 22. października (PAT). Według doniesień z Syrakuz w okolicach Lontini szalał gwałtowny huragan, który wyrządził znaczne szkody. Przepływająca w okolicach rzeka wystąpiła z brzegów i zalała znaczne przestrzenie. Wezbrane wody uniosły 4 osoby, oraz znaczne ilości bydła.

ROZMOWA RADJOTELEFONICZNA MIĘDZY WASZYNGTONEM, LONDYNEM A TOKIO.

Waszyngton, 22 październ.ka. (PAT.) Inżynierowie tutejsi przeprowadzają próby, mające na celu zorganizowanie rozmowy radjotelefonicznej między Hooverem, Mac Donaldem i premjerem japońskim z okazji ratyfikacji traktatu morskiego. O ileby próby doprowadziły do pomyślnych wyników, rozmowa nadana byłaby przy pomocy radja, tak, aby wszyscy mogli jej słuchać.

—o—

SPRAWA „BRACI CZECZOWICZKA“.

Wiedeń, 22 października. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi, że między znaną firmą włókienniczą Bracia Czeczowiczka a jej wierzycielami nastąpiło po półrocznych rokowaniach, porozumienie na podstawie którego wspomniana firma wypłaci w całości swe zobowiązania.

Katastrofa kolej. w Zaleszczykach

„SZUTRÓWKI“ WPADŁY NA POCIĄG OSOBOWY.

Lwów, 23. października.

(—) Onegdaj o godz. 2-giej po południu na stacji w Zaleszczykach wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w życiu ludzkiem, a zakończyła się jedynie zranieniem kilku osób. Oto na skutek zarządzenia naczelnika stacji w Zaleszczykach do pociągu osobowego zdążającego do Czortkowa przyczepiono 4 wagony, naładowane szutrem, które w drodze na 49 km. miały być odczepione i wyładowane, zaś pociąg osobowy miał pojechać w dalszą drogę. W czasie wyładowania części szutru wozy potoczyły się z powrotem w kierunku stacji Zaleszczyki i wjechały na stojący na stacji pociąg osobowy, mający odejść do Kołomyi. Wskutek zderzenia robotnicy znajdujący się w wozach osobowych pociągu kołomyjskiego Franciszek Szwapiński, Stefan Monycz, Stefan Mitiuk, Bazyli Mandiuk, Władysław Katlik. oraz Kazimierz Czyżewski z żoną Melanją z Warszawy, którzy oczekiwali na odjazd pociągu doznali **lekkich uszkodzeń** na ciele.

Na miejsce katastrofy przybył sędzia Strutyński z sądu powiatowego w Zaleszczykach, lekarz powiatowy dr. Kossowski i dyrektor szpitala miejscowego dr. Rosen, którzy udzielili rannym pierwszej pomocy.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że przyczyną cofnięcia się wozów ze szutrem na stację i zderzenia się z pociągiem osobowym było: 1) **wóz hamulcowy był za lekki, 2) spad toru na tej przestrzeni wynosi 20.4 na km., 3) że zwrotnica była nastawiona na ten sam tor, na którym stał pociąg osobowy.**

Walka na noże
na krawędzi mostu.

JEDEN Z RYWALI WPADŁ DO WODY Z RANĄ W BRZUCHU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (st.) Przy budowie mostu na Narwi pod Zegrzem zatrudnionych było dwu **młodych robotników, 20-letni Sokołowski** i 22-letni Tomaszewski. Sokołowski w Zegrzu poznał **młodą dziewczynę**, niejaką Sochacką. Po krótkim czasie młodzi zaręczyli się. **Pewnego dnia Sokołowski zastał u swej narzeczonej Tomaszewskiego.** Wyprosił go z mieszkania i oświadczył, że prosi go, by więcej się tu nie pokazywał, gdyż **inaczej żywy stąd nie wyjdzie.** Na to Tomaszewski odpowiedział, że wolno każdemu robić, co mu się podoba, a zobaczą, kto będzie silniejszy. W dniu wczorajszym Sokołowski podczas pracy **był dziwnie zmieniony.** Po skończeniu roboty, gdy inni robotnicy odeszli, Sokołowski począł szukać zaczepki. Posypały się wzajemne pogróżki i obelgi i **w rękach obu rywali błysnęły noże.** Skoczyli na siebie z nienawiścią. **Na krawędzi rusztowania, na wysokości kilku pięter, rozgorzała zażarta, nieubłaga walka.** Zmagali się, usiłując jeden drugiemu wytrącić nóż. W pewnej chwili **Tomaszewski zachwiał się.** Moment ten wykorzystał Sokołowski i **wbił swemu rywalowi nóż w brzuch aż po rękojeść.** Tomaszewski usunął się nieprzytomny na belki rusztowania, następnie **wpadł do wody.** Wyratowany, w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala w Warszawie.

—o—

Bunt w rodzinie Habsburgów.

CZŁONKOWIE DOMU WYPOWIEDZIELI POSŁUSZEŃSTWO PRAWOWITEJ GŁOWIE.

Budapeszt, 22. październ. (PAT). Dziennik „Reggeli“ donosi, że na zaproszenie ekscesarzowej Zyty wystąpiono przed kilku dniami do członków rodziny Habsburgów, aby oświadczyli swą lojalność i wierność dla księcia Ottona. Książęta austrjaccy dali odpowiedzi zadawalające. Gałąź polska pod kierunkiem arcyksięcia Karola Stefana dała odpowiedź odmowną. Książęta węgierscy Józef i Fryderyk odpowiedzieli wymijająco.

Powstał „Związek Pań Domu“

CZŁONKINIE BĘDĄ PŁACIĆ 50 GR. MIESIĘCZNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (Z) Dzisiejsze obrady ranne zjazdu pań poświęcono opracowaniu podstaw organizacyjnych **przyszłego zrzeszenia pań domu.** Dyskusja nad poszczególnemi punktami projektów ciągnęła się od godz. 9 rano do południa. **Zainteresowanie ogromne.** Przedstawicielki zrzeszeń oraz poszczególne uczestnicz ki zjazdu oświetlały sprawę **z różnych punktów widzenia.** Podkreślono zasadę, jak najszerszej demokratyzacji nowo powstającego zrzeszenia, ustalając w głosowaniu nazwę **„Związek pań domu“.** Panią domu bowiem jest każda gospodyni zarówno pozostająca **w pomocy płatnej**, jak własnoręcznie wykonywująca czynności gospodarcze. Związek będzie się składał z oddziałów, obejmujących swoją akcją poszcze gólne tereny **(miasta, osady, wsie).** Jako cele Związku wysunięto: 1) podniesienie poziomu życia rodzin polskich, 2) ulepszenie gospodarstw domowych, 3) **kształcenie gospodarcze kobiet,** 4) najszerzej pojęta samopomoc. Ustalono wysokość wkładki we wszystkich oddziałach **na 50 gr. miesięcznie od członkini.** Zainteresowanie i ożywione dyskusje są dowodem że sprawa jednolitej **ogólno - krajowej organizacji gospodyń** dojrzała już całkowicie do urzeczywistnienia.

Śmierć przy przetaczaniu wagonów

KOLEJARZ ROGOWSKI ZGINĄŁ W GRZYMAŁOWIE.

Lwów, 23. października.

(—) Onegdaj wieczorem na stacji **w Grzymałowie**, pow. Skałat 28-letni asystent kolejowy Piotr **Rogowski** w czasie przetaczania wagonów dostał się między zderzaki wagonów, które **zgniotły mu klatkę piersiową i złamały 3 żebra, tak, że poniósł śmierć na miejscu.** Rogowski, jako zamiłowany kolejarz, chciał krytycznego dnia pomóc konduktorowi Karolowi **Berezowskiemu** w przyłączeniu świniarki z wozami osobowemi i prawdopodobnie **wskutek potknięcia się dostał się między zderzaki.**

—o—

NOWY TYP OSZUSTÓW NA ŚLĄSKU.

Katowice, 22 października. (PAT). Od dłuższego czasu grasuje na terenie województwa śląskiego szereg oszustów **trudniących się rzekomo wyjednywaniem kredytów w Państwowym Banku Rolnym w Katowicach.** Oszuści ci zjawiają się u osób ubiegających się o pożyczki i przedstawiają **fikcyjne formularze** do podpisu a następnie zabierają je celem rzekomego przedłożenia Bankowi. Za swą działalność **pobierają 25 do 30 złotych tytułem kosztów manipulacyjnych.**

—o—

ZARAZA W CHINACH.

Wiedeń, 22. października. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Wedle sprawozdań naczelnego lekarza szpitala misyjnego w miejscowości Fenczau w Chinach w ostatnim miesiącu wymarły wskutek dżumy całe wsie. W niektórych miejscowościach ze 100 osób pozostało przy życiu zaledwie trzy do czterech. Ludność opuszcza w panicznym strachu zagrożone miejsca.

—o—

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Warszawa, 22 października. (PAT). Na szosie podwarszawskiej między letniskiem Pyry a Dąbrówką w katastrofie samochodowej jedna osoba została zabita a 9 rannych. Katastrofa została spowodowana nieostrożną jazdą samochodu ciężarowego, który najechał na autobus.

POLSKIE PŁYTY GRAMOFONOWE W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (st) Jedna z większych krajowych firm muzycznych nadała w tych dniach w Gdyni **większą partję polskich płyt gramofonowych, eksportowanych do Ameryki.** Jak wykazały przeprowadzone w tym kierunku próby i badania, płyty te cieszą się na rynku amerykańskim **wielkiem powodzeniem** ze względu na wysoką wartość i znajdują licznych i chętnych nabywców.

—o—

ZNAKOWANIE TOWARU ZAGRANICZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października. (st) Min. przem. i handlu opracowuje projekt ustawy o znakowaniu wszelkich towarów pochodzeń zagranicznych w handlu wewnętrznym. **Znaki te umożliwią nabywcom odróżnienie towaru krajowego i zagranicznego** i uniemożliwią wprowadzanie w błąd klijentów co do pochodzenia towarów przez niesumiennych kupców. Znakowanie tego rodzaju jest już dawno wprowadzone w szeregu państw świata.

—o—

PRZYWÓZ ZEGARKÓW SZWAJCARSKICH DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października. (st) Przywóz zegarków szwajcarskich do Polski utrzymuje się stale na bardzo wysokim poziomie. W ciągu ub. miesiąca sprowadzono zegarków gotowych i części na sumę około 440 tys. zł.

—o—

NA MARGINESIE.

Pękła bańka z gośćmi.

Lwów, 23. października.

Od kilku dni wzrosło wśród cudzoziemców zainteresowanie Lwowem. Czytamy o przyjeździe gen. konsula W. Brytanji p. Frank Severy i red. „Timesów" p. A. Barkera, którzy zabawić mają tydzień na terenie Małopolski Wschodniej celem — jak głosi miarodajna informacja — „odnowienia dawnych stosunków". Dlaczego tak nagle zebrało się im na sentyment? Ale oto jest i inny gość, publicysta francuski p. Oudar, który znów konferował w lwowskim Urzędzie wojewódzkim, a potem odwiedził... ks. metropolitę Szeptyckiego.

Czytamy gdzieindziej, że w dniach 13—15 bm. odbył się w Gdańsku kongres Międzynarod. Federacji Przyjaciół Ligi Narodów z udziałem coś 22 państw, na którym delegatka holenderska poruszyła „sprawę ostatnich wypadków na ziemiach ukraińskich (sic) w Polsce". Co odpowiedział delegat Polski prof. Dembiński niewiadomo, ale kongres uchwalił wyłonić podkomisję, która „ma zebrać konkretne fakty z pacyfikowanych okolic i zdać sprawozdanie na najbliższym kongresie Federacji". To uchwalono w Gdańsku, a oto — według wczorajszej depeszy z Warszawy — jadą do Lwowa nowi goście, członkowie tej Federacji: sir Walter Naper, Anglik, p. Wilfan, przewodniczący kongresu mniejszości narod. w Genewie, Słoweniec i p. Kraft, Jugosłowianin. Przyjeżdżają celem „zapoznania się ze stosunkami i ostatnimi wypadkami w Małopolsce Wschodniej".

Oto i szydło z worka. Nie są to „komisje" w rodzaju tych, jakie odwiedzały Polskę w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, lecz co najwyżej „podkomisje", a pozatem turyści, pragnący „odnowić dawne stosunki". Zresztą przyjeżdżają „badać" „stosunki" i „ostatnie wypadki".

Byliśmy i jesteśmy gościnni. I to nawet bardzo. Wszak badacze z Gdańska w drodze do Lwowa podejmowani byli obiadem w naszem M. S. Zagr. Ale chcielibyśmy naszym gościom zadać grzecznie kilka pytań. Coby pan powiedział, sir Walterze Naper, gdyby kilku przyjaciół Anglji pojechało z Polski celem zapoznawania się ze „stosunkami w Irlandji i śledzenia „ostatnich wypadków" w Indjach? Jak Włosi przyjęliby publicystów, objeżdżających południowy Tyrol w celu badania metod italizacji tej prowincji?

Jesteśmy grzeczni i gościnni, ale czasem grzeszymy przesadą. Fetujemy tam, gdzie może stosowniej byłoby zawołać: a do wszystkich djabłów...!

Uczczenie polskiego uczonego w Rzymie.

Prof. Sternbach u Ojca św.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Rzym, 15. października.

(Ag.). Wczoraj rano Królewska Akademja Umiejętności Italji przyjmowała prof. Leona **Sternbacha** z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który przybył w charakterze delegata Polskiej Akademji Umiejętności ku uczczeniu uroczystości Wirgiljusza. Prof. Sternbach, któremu towarzyszyli I-szy Radca Ambasady polskiej przy Kwirynale p. **Tadeusz Romer** i urzędnik tejże hr. **Józef Michałowski**, przyjęty u wejścia przez Kanclerza Akademji p. **Marpicati**, zajął miejsce u boku Wiceprezydenta Akademji p. **Sartorio** w zastępstwie nieobecnego Prezesa Akademji p. Marconiego. Miejsca obok zajęli przewodniczący sekcji dla nauk ścisłych i literatury p. **Formichi**, generalny Sekretarz Akademji p. **Volpe** i członkowie Akademji Umiejętności pp. **Farinelli, Novaro i Panzini.**

Po słowach przywitania przez przewodniczącego p. Sartorio prof. Sternbach wygłosił po łacinie wzniosłe przemówienie, przypominające **wiekowy kult dla Wirgiljusza**, a przebijający się po przez kult ziemi i doktryny cywilne do wysokości artyzmu wirgiljuszowego — tworząc tymi elementami treść własnego życia.

Miłość do Ojczyzny przebijająca się w nieśmiertelnych wierszach Wirgiljusza inspirowała poetów wszystkich narodów, a wśród nich Mickiewicza, by w czasach niewoli i służalstwa niósł ideę wyzwolenia narodowego.

Mowca kończąc swe przemówienie, **ofiarował Akademji Umiejętności Italji egzemplarz publikacji „Objaśnień do Wirgiljusza"**, a wydanych staraniem Polskiej Akademji Umiejętności z okazji dwutysiącolecia Wirgiljusza.

Dziękował gościowi w imieniu Akademji Umiejętności Italji prof. **Farinelli**, który przypominając wiekową i głęboką przyjaźń między Italją a Polską, wyraził życzenie, by w imię wielkich idei Wirgiljusza te więzy kulturalne **przetrwały w przyszłość dla wielkości narodów.**

Następnie prof. Sternbach w towarzystwie członków Akademji zwiedzali **sale historyczne pałacu Farnesina**, oraz siedzibę Akademji Umiejętności Italji, poczem polskiego uczonego Jego Świątobliwość Papież przyjął na osobnej audjencji.

Jak wiadomo, Ojciec Święty jest **znakomitym filologiem** i już niejednokrotnie w ostatnich latach przyjmował prof. Sternbacha w sprawie różnych wydawnictw Krak. Akademji Umiejętności, dotyczących spuścizny naukowej po Ojcach Kościoła.

Doumerque wśród czarnych poddanych.



Co pewien czas odwiedza francuski prezydent niespokojne plemiona północno-afrykańskie, aby czarnych wasalów zapewnić o „przyjaźni" narodu francuskiego. Na rycinie widzimy prezydenta Doumergue'a, witającego z uśmiechem szeików plemion marokkańskich.

CO MÓWI NEMO.

Jesień.

PATRZĘ JAK LIŚCIE PIERWSZY MRÓZ RUMIENI
I TOŃ BŁĘKITU JAK CHUSTA POBLADŁA...
JESIEŃ JEST WE MNIE I JAM JEST W JESIENI
I PRZENIKAMY SIĘ JAK DWA ZWIERCIADŁA.

I W DUSZY MOJEJ JEST TO SAMO ZŁOTO
PÓL CAŁOWANYCH PROMIENIAMI SŁOŃCA
I TA TĘSKNOTA WIECZNA ZA TĘSKNOTĄ,
SPACERUJĄCA PO DALACH BEZ KOŃCA.

I CHOCIAŻ STROJĘ SIĘ W ZŁOTA PRZEPYCHY,
CHOĆ TONĘ W SŁOŃCA OSTATNIEJ POWODZI,
JEST W MOICH OCZACH JAKIŚ SMUTEK CICHY,
KTÓRY SIĘ ŻEGNA Z WSZYSTKIEM CO ODCHODZI.

PATRZĘ NA ŻYCIE SWE PO TAMTEJ STRONIE,
Z KAŻDĄ MINIONĄ ROZMAWIAM GODZINĄ
I PO MEJ DUSZY BLADYM NIEBOSKŁONIE
OBŁOKI WSPOMNIEŃ PŁYNĄ, PŁYNĄ, PŁYNĄ...

Angielski projekt

zaprzestania składania wieńców na grobach Nieznanego Żołnierza

Lwów, 23. października.

Jak się dowiaduje Agencja P. A. P., **ambasada angielska w Warszawie przedstawiła rządowi polskiemu propozycję angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, aby w programach wzajemnych wizyt oficjalnych między obu państwami zaniechać składania wieńców na grobach Nieznanego Żołnierza.** Podobne propozycje przedstawiły ambasady angielskie **rządom państw b. Ententy,** przy których są akredytowane.

Projekt angielski podyktowany jest dążeniem, aby przy zachowaniu głębokiej czci dla pamięci zmarłych za ojczyznę bohaterów, nie wskrzeszać w dalszym ciągu strasznych wspomnień wielkiej wojny.

Odpowiedź rządu polskiego na propozycję angielską **nie została jeszcze sprecyzowana.**

Wiedeń centralą. Trzy kraje w sieci szpiegów. Szef rumuńskiej policji politycznej aresztowany!

Bukareszt, 22. października (PAT) Śledztwo w sprawie aresztowanych szpiegów trwa w dalszym ciągu. Wczoraj aresztowany został oficer, pochodzący z b. armji austrjacko-węgierskiej, **major Varzaru,** który pełnił służbę w inspektoracie saperów, oraz **komisarz bezpieczeństwa ogólnego Popesci.** Popesci nie poczuwa się do żadnej winy. Aresztowano go, ponieważ utrzymywał przyjazne stosunki z jednym z kierowników akcji szpiegowskiej. Jak podaje prasa, major Varzaru miał zeznać, że **pełnił służbę szpiegowską jeszcze zanim wykryta obecnie organizacja rozpoczęła swą działalność.** Aresztowano również w Aradzie jednego dziennikarza węgierskiego, 2 podoficerów i 5 żołnierzy.

Wiedeń, 22. października. (PAT) Według doniesień dzienników tutejszych z Bukaresztu, kierownikami odkrytej organizacji szpiegowskiej byli: **inż. Matthä, inż. Salomon, dr. Lili Ausländer, inż. Cezar Lehr, inż. Mayerhofer.** Szczególne wrażenie wywołało aresztowanie **szefa sekcji tajnej policji politycznej Sebastjana Popesci,** który pozostawał w stosunkach z członkami szajki szpiegowskiej, m. i. **inż. Kalnszem,** zamieszkałym we Wiedniu. Wszyscy aresztowani z wyjątkiem **inż. Matthä** przyznali się do szpiegowstwa. **Władze rumuńskie skonfiskowały depozyty bankowe aresztowanych.** Śledztwo wykazało, że organizacja szpiegowska w Rumunji pozostawała w **stosunkach z podobnemi organizacjami w Polsce** i Jugosławji. Władze rumuńskie rozesłały odnośne informacje władzom w Polsce i Jugosławji. Wiedeńska dyrekcja policji oświadcza, że istnienie biura szpiegowskiego we Wiedniu i tajnego iskrowego aparatu nadawczego, **nie jest jej wiadomem.** Co do osób zamieszkałych we Wiedniu, zamieszanych w aferę szpiegowską, czynione są obecnie dochodzenia.

Aresztowanie sekretarza
Związku Zawodowego Automobilistów w Białymstoku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (Z) Z Białegostoku donoszą: W dniu 18 bm. do Wydziału śledczego w Białymstoku wpłynął meldunek, głoszący, że sekretarz oddziału Związku Zawodowego Automobilistów (ekspozytura PPS.) Józef Swikszta, wspólnie z prezesem oddziału Józefem Ślepowrońskim począwszy od r. 1929 aż do chwili obecnej przywłaszczyli sobie około 3 tys. zł. pieniędzy związkowych. Na skutek tego meldunku policja wezwała Swiksztę i Ślepowrońskiego do złożenia zeznań. Przesłuchanie obu trwało około półtorej godziny i potwierdziło prawdziwość meldunku. Obciążający materjał przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Białymstoku

Występek spowodowany alkoholem
PCHNĄŁ GO W OBJĘCIA ŚMIERCI.

Warszawa, 22. października. (st) Dziś w południe w mieszkaniu por. szwoleżerów Emila **Vacquereta** wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia ordynans porucznika, **szwoleżer Akar Jaremczuk.** Przyczyny samobójstwa są niezwykle tragiczne. Przed 4 miesiącami Jaremczuk udał się na urlop do swych rodziców, mieszkających na Wołyniu. W czasie pobytu w domu Jaremczuk wespół z dwoma kolegami po pijanemu **napadł na pewnego człowieka,** który wskutek pobicia wkrótce potem zmarł. Onegdaj Jaremczuk stawał przed sądem, który **skazał go na 4 lata więzienia.** Dziś rano ordynans powrócił do Warszawy. Przejął się tak wyrokiem, że **w 3 godziny później strzelił sobie w serce.**

---o---

Jeszcze jedna partja we Francji.

Paryż, 22 października. (PAT.) Pisma zapowiadają powstanie nowej partji, która ma być utworzona z inicjatywy Izby deputowanych, pod nazwą **Republikańska partja narodowo-socjalna.** Celem nowej partji jest reforma państwa, oparta na nowoczesnych podstawach, reforma systemu fiskalnego oraz polityka pokoju na podstawie gwarancji bezpieczeństwa.

Motoryzacja policji angielskiej.
WZOROWY PARK SAMOCHODÓW NAJNOWSZĄ ZDOBYCZĄ.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (Z). Ostatnio przeprowadzona reorganizacja policji angielskiej wprowadza cały szereg ulepszeń technicznych. **Motocykle policyjne zostały zastąpione samochodami.** Grupy policyjne pełniące służbę na terenie Londynu **operują 220 samochodami.** W tej liczbie znajdują się auta pościgowe, patrolowe, transportowe, aresztanckie i ratunkowe. **Oprócz tego policja posiada samochody służbowe dla poszczególnych urzędów policyjnych i wielkie samochody wywiadowcze.** Auta patrolowe posiadają radjostację nadawczą i odbiorczą i mogą pomieścić 20 osób. **Są to wozy zamknięte i wyglądające na samochody jakiegoś przedsiębiorstwa handlowego.** Posiadają nawet urządzenia tego rodzaju, że w każdej chwili mogą automatycznie zmienić **wygląd samochodu** przez opuszczenie tablicy firmowej, oczywiście fikcyjnej. **Wówczas samochód patrolować może nie zwracając na siebie uwagi.** Auto aresztanckie posiada 5 oddzielnych i osobno zamkniętych cel. **Cele są wykładane blachą.** Wóz nie posiada okien, oświetlony jest elektrycznie. Lampa umieszczona jest w środku kurytarza i równocześnie dostarcza światła do cel **przez żaluzjowe wentylatory,** które są tak skonstruowane, że aresztant nie wie, kiedy go eskorta obserwuje. **Auta ratunkowe z łóżkami wewnątrz używane są tylko do przewozu rannych i chorych policjantów.** Specjalnością policji angielskiej jest t. zw. lotny szwadron, który posiada do dyspozycji bardzo szybkie auta, nie różniące się od prywatnych, a więc nie zdradzające przynależności do służby śledczej. **Auta takie patrolują po mieście bez zwracania na siebie uwagi.** Konspiracja całkowita polega na tem, że co kilka dni samochody takie są przemalowywane i bardzo często zmieniają swoje tablice orjentacyjne.

Koronacja, jakich niewiele.
ABISYNJA OTRZYMA CESARZA O LICZNYCH NAZWACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (Z) Jeden z naszych dyplomatów odkomenderowany do Afryki weźmie udział w bliskiej już koronacji **Tatari Mekonnena,** noszącego tytuł **Negus Negesti,** czyli króla królów, a oficjalnie **cesarza Abisynji,** lub jak wolą Abisyńczycy, **króla Etjopji.** Z góry da się przewidzieć, czego nie zobaczy tam polski delegat, a więc Negus Negesti, jadącego na mule, jak to było w zwyczaju do niedawna, bo **Tatari Mekonnen sprawił sobie na tę uroczystość automobil.** Nie zobaczy reklamowych afiszów europejskich, którymi był do niedawna wyklejony **wewnątrz pałac cesarski,** bo nadano mu na tę uroczystość inną wspaniałą szatę. Natomiast oczy polskiego delegata zobaczą osobę Tatari Mekonnena **w jego stroju koronacyjnym z lwiej skóry i w nakryciu głowy z piór egzotycznych, przygotowanem w Londynie** i sam naród, który wysoko nosi swoją głowę, mając z murzynami **tylko kolor skóry wspólny.** Duma tego narodu jest usprawiedliwiona. Nawet jeżeli legendy jego przyjmujemy w połowie za prawdę, to **Abisynja jest jedną z najstrszych krain na świecie,** mająca nad sobą najstarszą dynastję o świetnem pochodzeniu.

WYŚWIĘCENIE KS. ADAMSKIEGO NA BISKUPA ŚLĄSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. października. (Z) Dowiadujemy się, że w najbliższą niedzielę, dnia 26. bm. w katedrze w Poznaniu otrzyma ks. infułat Stanisław **Adamski,** nowo mianowany biskup śląski **sakrę biskupią od ks. kard. prymasa Hlonda.** Na uroczystość konsekracyjną z ramienia kurji biskupiej w Katowicach przyjedzie **ks.** oficjał **Skupień** i ks. prałat **Gawlina.** Wojewodę śląskiego dra Grażyńskiego reprezentować będzie naczelnik wydziału **Bartel,** a miasto Katowice prezydent **dr. Kocur.**

---o---

KONSUL POLSKI W AUSTRALJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. października. (Z) W Min. spraw zagran. rozważana jest obecnie sprawa założenia w przyszłym roku budżetowym etatowego **konsulatu Rzplitej w Australji.** Australja stanowi jedyną część świata, w której dotychczas nie było placówki polskiej, konsulat honorowy bowiem nie mógł jej zastąpić

---o---

URLOPY NA ZJAZD SZKOLNY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (Z) Z związku ze zjazdem b. uczestników walki o szkołę polską, poleciło Prezydjum Min. specjalnem pismem, rozesłanem do urzędów, udzielić wszystkim pracownikom państwowym, **udającym się na ten zjazd, urlopów okolicznościowych na dzień 25 bm.** Wojskowi w służbie czynnej korzystają również z takich ulg. Wszyscy uczestnicy zjazdu b. uczestników walk o szkołę polską korzystają w drodze powrotnej z 50-proc. zniżki kolejowej.

ZWYŻKA PAPIERÓW POLSKICH W NOWYM JORKU.

Nowy Jork. 22 października. (PAT.) Ostatnio papiery polskie na giełdzie nowojorskiej znacznie zwyżkowały. W dniu 18 bm. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna z r. 1927 notowana była 72, w dniu 20 bm. 77. — 8 proc. pożyczka dolarowa z r. 1925 zwyżkowała w tym czasie z 79 na 83, 7 proc. pożyczka m. Warszawy z r. 1928 z 61 1/8 na 63, 7 proc. pożyczka województwa śląskiego w dniu 18 bm. zwyżkowała z 55 na 57. Jedynie pożyczka dolarowa straciła pół punkta: notowana była w dniu 16 bm. 68, zaś w dniu 20 bm. 67 i pół.

Płk. Wieniawa Długoszewski
obejmuje dowództwo dywizji kawalerji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (Z) Dowiadujemy się, że pułk. dypl. Bolesław Wieniawa - Długoszewski ma objąć w najbliższym czasie dowództwo jednej dywizji kawalerji. W związku z tem mianowany będzie nowy komendant garnizonu miasta Warszawy, którego osoba dotąd nie jest jeszcze ustalona.

Aresztowanie dra Maritczaka

Berliński Kanadyjczyk na „inspekcji" w Małopolsce Wschodniej.

Auto dra Pańczyszyna na usługach „komisji".

Lwów, 23. października.

(—) Równolegle z rozpoczętą **antypolską akcją prasową** w związku z akcją pacyfikacyjną we Wschodniej Małopolsce (o czem piszemy dziś na str. 5-tej w artykule p. t. „Pękła bańka z gośćmi"), głównie przez **niemiecką prasę i niemieckich korespondentów zagranicznych w Ameryce**, rozpoczęła się też akcja wywiadowcza na terenie Wschodniej Małopolski, mająca na celu oględziny miejscowości spacyfikowanych. Akcję tę podjęły osoby niepowołane, podszywające się bądź to pod firmę turystów, bądź też jako delegaci jakichś instytucji humanitarnych (-!) Ni stąd ni zowąd poczyna ją pojawiać się na naszym terenie rozmaici osobnicy, **obywatele zagraniczni i w towarzystwie działaczy ruskich** najeżdżają wsie, **robią wywiady, zdjęcia, udzielają lekarstw itd.** Oczywista rzecz, że Rząd Polski z całą gotowością **udziela wszelkich informacji osobom powołanym**, do przeprowadzenia odnośnych badań i udziela im jak najdalej idącej pomocy, natomiast nie **może tolerować i nie będzie tolerował wywiadów, prowadzonych przez podejrzane osobistości**, nasyłane przez wrogie nam elementy w tym celu, by potem Polskę szkalowały zagranicą i kuły przeciwko nam broń.

Jedną z takich niepowołanych **ekspedycyj „inspekcyjnych" przytrzymały** wczoraj władze bezpieczeństwa na **terenie powiatu bóbreckiego.** Oto komendant posterunku w Gajach otrzymał informację, że **po wsi chodzą jacyś osobnicy od domu do domu,** robią przesłuchania i wypytują się, kiedy było we wsi wojsko, co zabrało, ilu żołnierzy było, z jakiego pułku, kto dowodził, **kiedy była policja, oraz jak się obchodzono przy rewizjach.** Komendant posterunku stwierdziwszy, że osobnicy ci odjechali autem w stronę **Horodysławu** (pow. Bóbrka), udał się rowerem w ślad za autem. Po przybyciu na miejsce zauważył, że **w pobliżu czytelni „Proświty" zgromadzony był duży tłum.** Owych „wywiadowców" zastał u jednego z tamtejszych gospodarzy i wylegitymował ich. Okazali się nimi: 1) **dr. Aleksander Maritczak,** adwokat ze Lwowa, **dr. Bohdan Makaruszka,** lekarz szpitala powszechnego we Lwowie, **Stefan Krywokulski,** student medycyny, zam. przy ul. Krupiarskiej, **Michał Stadnyk,** absolwent Politechniki, oraz **Wiliam Pryderyk Dey,** zamieszkały w Spencerville, Ontario, Kanada, ostatnio zamieszkały w hotelu „George'a", pokój nr. 2.

Komendant posterunku wszystkich **przytrzymał i odstawił do wydziału śledczego we Lwowie.** Jeszcze w Horodysławie, ów obcokrajowiec Wiliam Dey chciał **telefonować do konsulatu angielskiego we Lwowie,** czemu się jednak komendant posterunku sprzeciwił. W wydziale śledczym we Lwowie **poddano wszystkich sprowadzonych przesłuchaniu oraz rewizji,** za wyjątkiem Deya i zakwestjonowano aparat fotograficzny i medykamenta. Stwierdzono, że auto, którem objeżdżali oni wsie, **jest własnością dra Pańczyszyna,** a prowadzone było przez szwagra dra Pańczyszyna **Stefana Krywokulskiego.** Przesłuchany dr. Makaruszka zeznał, że został wezwany do pomocy lekarskiej, a auto i potrzebne leki **otrzymał do dyspozycji o godz. 14-tej przy ul. Podwale u wylotu ul. Ruskiej.** Gdy w oznaczonym czasie przybył na miejsce, **otrzymał od sanitarjuszki „Narodnej Licznyci" teczkę z lekarstwami i opatrunkami.** W tem miejscu spotkał również dra Maritczaka, Stadnika i nieznanego mu osobnika, **którego przedstawiono jako lekarza.** Po przybyciu do Gajów opatrzono zgłaszających się chorych, **których było pięciu lub sześciu.**

Dr. Maritczak zeznał, że dnia 21 października o godz. 13.30 zawiadomiła go niejaka Szeparowiczowa, iż w towarzystwie „Sojuz Ukrainek" czeka na niego **osobnik z Kanady, władający tylko językiem angielskim i francuskim.** Po przybyciu tam zaznajomił się z owym osobnikiem, **nazwiskiem Dey, lekarzem,** który zaproponował mu przejażdżkę autem w okolice Lwowa, na co dr. Maritczak się zgodził. Stefan Krywokulski natomiast podał, że szwagier jego **dr. Pańczyszyn, polecił mu odwieźć dr. Makaruszkę do Gajów, do chorego.**

Stadnik Michał podał, że jechał z kolegą Krywokulskim.

U wymienionych za wyjątkiem Dey'a, **przeprowadzoną została rewizja domowa** w czasie której zakwestjonowano zapiski i korespondencję, **poczem osadzono ich w aresztach policyjnych.** Dey został chwilowo przytrzymany, aż do wyjaśnienia jego udziału w tej sprawie.

Jak się obecnie dowiadujemy, **Dey przybył do Lwowa samochodem z Berlina, wezwany przez pewne zainteresowane czynniki ruskie.** Po ukończeniu dochodzeń zostanie on **wydalony natychmiast z granic Państwa.**

Rozprawa przeciw stryjskim komunistom.

Oskarżeni o zaburzenie spokoju publicznego.

Lwów, 23 października.

(:) Wczoraj przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył dr. **Dworzak,** miała odbyć się rozprawa **przeciwko 21-letniemu Maksowi Grollowi** recte Glassowi, **czeladnikowi fryzjerskiemu** oraz przeciwko **Janowi Derszce,** oskarżonym o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego.

Akt oskarżenia zarzuca Grollowi, że 3-go kwietnia br. w Stryju starał się przewieźć **7 kg. bibuły komunistycznej,** zawierającej około **1500 ulotek,** przeznaczonych dla kolportażu wśród strajkujących w Skolem **robotników,** zajętych w firmie Groedel. Grolla funkcjonarjusze policyjni aresztowali, konfiskując przytem **wspomniane ulotki.** Pozatem akt oskarżenia zarzuca Grollowi, że w dniu 6 marca brał **udział w demonstracji urządzonej w Stryju** przez komunistów i na widok przyaresztowania mowcy Jana Derszki wzywał tłum do **targnięcia się na policję.**

Drugi oskarżony **42-letni szewc Jan Derszka** odpowiada za to, że w przemówieniu swem na wiecu komunistyczym, urządzonym w Stryju, wzywał **do walki z „faszystowską dyktaturą",** a następnie podburzał tłum **do czynnego wystąpienia przeciwko organom policyjnym.**

Rozprawa wczorajsza została jednak **odroczona** z powodu niejawienia się przebywającego na wolnej stopie oskarżonego Derszki i prawdopodobnie odbędzie się z początkiem przyszłego miesiąca.

Legitymowany osobnik chciał rozbroić posterunkowego.

Lwów, 23. października.

(—). Onegdaj wieczorem posterunkowy **Szczepan Lasota z posterunku w Sochatynie,** pow. Dobromil, będąc w gminie Piątkowa, spotkał niejakiego **Józefa Kocoję i polecił mu się wylegitymować.** Kocoja w czasie legitymowania się **targnął się na posterunkowego, chcąc go rozbroić.** Posterunkowy wówczas w obronie własnej **strzelił do niego z karabinu,** lecz bez skutku, poczem Kocoję ujął. Dalsze dochodzenia w toku.

Dwa zbrodnicze pożary.

POD LWOWEM SPŁONĘŁA STAJNIA, A W ZŁOCZOWIE STODOŁA Z DRZEWEM.

Lwów, 23 października.

(—) Wczoraj nad ranem na **folwarku Bogdanowicza w Czyżykowie** pow. Lwów, spaliła się **stajnia, wartości około 15.000 zł.** Ogień został prawdopodobnie podłożony przez sabotażystów, gdyż we wsi **znaleziono ulotki komunistyczne, oraz czerwone chorągiewki.**

Przedwczoraj wieczorem w Złoczowie spłonęła stodoła starszego sierżanta żandarmerji wojskowej Ignacego Symkowskiego, stacjonowanego we Lwowie. Prócz stodoły spłonęły **3 wagony desek i wióry Józefa Nasena, kupca w Złoczowie.** Szkoda wynosi około 16.000 zł.

Król albański poważnie chory.



Rycina nasza przedstawia króla albańskiego, którego stan zdrowia ma być bardzo groźny

—o—

Rewizja w „Narodnej Kancelarji" w Przemyślu.

Lwów, 23 października.

(—) W związku z akcją likwidacyjną organizacyj wywrotowych, Wydział śledczy przeprowadził **rewizję w lokalu Narodnej kancelarji,** a to w związku z przytrzymaniem Osypa Seneczki, podejrzanego o prowadzenie **agitacji antypaństwowej na terenie powiatu przemyskiego.** Seneczko jest sekretarzem „Undo" i prowadzi Narodną kancelarję w Przemyślu.

—o—

Zamach morderczy na kierownika szkoły

Lwów, 23 października

(—) Przedwczoraj wieczorem nieznany **sprawca strzelił z rewolweru do przechodzącego drogą w Ceperowie, pow. Lwów, kierownika szkoły Stefana Kohuta i zranił go w prawe ramię.** Dochodzenia w toku.

Król bandytów.



Przedstawiony na powyższej rycinie elegancki dżentelmen jest osławionym królem bandytów amerykańskich, Al Capone. Bawi on obecnie w swej willi w Miami (Floryda), dokąd się udał prawdopodobnie, aby uniknąć podejrzenia o współudział w napadzie na drugiego króla bandytów, Jacka Diamonda.

216 zabitych górników.

Katastrofa mrożąca krew w żyłach

kosztowała więcej ofiar niż przypuszczano.

Berlin, 22. października. (PAT) **Według nadchodzących wiadomości z Alsdorf, katastrofa w kopalni Anna II przybiera coraz bardzie przerażające rozmiary. Ostatnie doniesienia Urzędu górniczego stwierdzają, że z szybu nawiedzonego katastrofą wydobyto 182 trupy. W głębi szybu znajduje się jeszcze 49 trupów. 90 ciężko rannych górników leży w pobliskich szpitalach. Część rannych doznała tak ciężkich poparzeń, że lekarze wątpią, czy uda się ich utrzymać przy życiu. Oczekują, że ilość ofiar śmiertelnych wzrośnie do 216. W Akwizgranie na znak żałoby z gmachów rządowych i prywatnych powiewają żałobne flagi, opuszczone do połowy masztu.**

Berlin, 22. października. (PAT) **Prezydent Rzeszy Hindenburg przeznaczył na rzecz ofiar katastrofy w Alsdorf 10.000 mk. Kanclerz Brüning oraz minister Curtius odwołali z powodu katastrofy bankiet na cześć przybyłych na międzynarodowy kongres prasowy delegatów i ofiarowali sumę przeznaczoną na przyjęcie dla sierót po ofiarach katastrofy. Nuncjusz papieski w Berlinie Orsenigo wyraził dziś prezydentowi Hindenburgowi ubolewanie z powodu strasznej katastrofy.**

Oddziały ratownicze w kopalni w Alsdorf zajęte są obecnie tylko wydobywaniem ofiar. Dziś przez całe przedpołudnie oczyszczano sztolnie, znajdujące się na głębokości 460 m, skąd wydobyto 4 żyjących jeszcze górników, zatrutych gazami. Co było przyczyną katastrofy, nie zostało narazie stwierdzone i zarząd kopalni oraz władze stoją przed zagadką.

Warszawa, 22. października. (st) **W ciągu dzisiejszego przedpołudnia prace nad poszukiwaniem zwłok w nawiedzonej straszną katastrofą kopalni „Anna" w Alsdorfie, trwały niezmordowanie. W ostatnich godzinach nie znaleziono już żadnych rannych, ani dających oznaki życia. Przyczyny katastrofy dotychczas nie wyjaśniono. Magazyn dynamitu, o którym sądzono początkowo, że wybuchł, jest pod ziemią nienaruszony. Zwłoki znajdowano w odległości nawet kilkuset metrów od miejsca wybuchu, co świadczyłoby, że górnicy uciekali w stronę szybu, jednak w drodze zabiły ich śmiercionośne gazy.**

Przesilenie w Prusiech.

Sprawy wewnętrzne ujęte silną ręką.

Niespodziewany powrót min. Severinga.

Berlin, 22 października (PAT.) **Komunikat urzędowy pruskiej służby prasowej podaje, iż pruski minister spraw wewnętrznych prof. Waentig złożył dziś na ręce premjera Brauna prośbę o dymisję. Premjer Braun przyjął dymisję.**

Berlin, 22 października. (PAT.) Ustąpienie pruskiego ministra spraw wewnętrznych Waentinga i nominacja Severinga, wywołały w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie. Podkreślają, że zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych w Prusach była niespodzianką. Minister Waenting od dłuższego już czasu nosił się wprawdzie z zamiarem ustąpienia i powrotu do pracy naukowej, jednak fakt ustąpienia bezpośrednio po sukcesie odniesionym przez rząd pruski w Sejmie, zaskoczył opinję publiczną. W nominacji Severinga koła polityczne upatrują zaprowadzenie rządów silnej ręki w Prusach. Podkreślają powszechnie, że minister Severing, który przez 6 lat stał na czele resortu spraw wewnętrznych, posiada wystarczający autorytet dla przeciwstawienia się zakusom radykałów prawicowych i lewicowych. Wobec wzrastającego bezrobocia i akcji plebiscytowej żywiołów radykalnych za rozwiązaniem sejmu pruskiego, rząd pruski musiał zdecydować się na rozstrzygające pociągnięcie.

ZMIANA DYREKTORA POLICJI.

Berlin, 22 października. (PAT.) W związku z zamianowaniem na stanowisko pruskiego ministra spraw wewn. p. Severinga, zapowiada prasa ustąpienie w najbliższym czasie dotychczasowego prezydenta policji berlińskiej Zoergiebla. Następcą jego mianowany ma być były pruski minister spraw wewn. Grzesiński, który przedtem już był kierownikiem prezydjum policji berlińskiej. Powołanie Grzesińskiego tłumaczą w kołach politycznych jako dalszy krok rządu pruskiego, podkreślający rządy silnej ręki.

Aresztowanie b. posła U.S.R.P. Roguckiego w Samborze.

Lwów, 22 października. (PAT.) Dn. 21 bm. został aresztowany w Rudkach na polecenie sędziego śledczego sądu okręgowego w Samborze **były poseł Michał Rogucki z Ukraińskiej socjalistyczno - radykalnej partji.** Wymieniony aresztowany został po dzarzutem wystąpień antypańatwowych na wiecach, urządzanych w czasie swojej działalności poselskiej i **obecnie odstawiony do aresztów sądu okręgowego.**

Diamond został przewieziony do osobnego szpitala.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 października. (st) Z Nowego Jorku donoszą: Stan zdrowia króla bandytów **Diamonda,** który padł ofiarą konkurentów, **polepszył się** i życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Kierownictwo szpitala otrzymało list, w którym bandyci domagają się uśmiercenia Diamonda, grożąc w przeciwnym razie **wysadzeniem szpitala w powietrze.** Podczas przeszukiwania piwnic szpitala znaleziono nabój dynamitowy. Policja nie mogąc dać gwarancji szpitalowi, iż ustrzeże go od wysadzenia w powietrze, **poleciła przewieść Diamonda do szpitala Welfare Island, wyspy, leżącej w środku East River.** Przewożeniu bandyty asystował cały sztab detektywów.

Dwa pożary.

Lwów, 23 października.

(:) Lwowska straż pożarna interwenjowała wczoraj w dwu wypadkach W godzinach popołudniowych pośpieszyła z czynną pomocą Karolowi **Wiśniewskiemu,** fryzjerowi, u którego wybuchł pożar, spowodowany **silnem nagrzaniem smoły.** Ogień zlokalizowano piaskiem. Szkoda nieznaczna.

Od pieca kuchennego zajęła się pruska ścianka w mieszkaniu Wilhelma **Apisdorfa,** przy ul. Bartosza Głowackiego 7. Pożar strawił ponadto szereg sprzętów domowych. Zaalarmowana straż pożar wkrótce ugasiła. Szkoda wynosi około 200 zł.

FEJLETON „GAZ. POR." z 24 X. 1930.

BINET VALMER

Strach nocny.

Pisała do mnie nieznajoma kobieta z zapytaniem:

Jaką dać jej odpowiedź? Oto jej historja:

Stało się to zeszłego tygodnia, z wieczora, około godziny dziesiątej, w wielkiej farmie, zamienionej na dom mieszkalny, ongi obwarowanej, — farmie, jakich dziś spotyka się jeszcze bardzo wiele w górach Jury, niemal w każdej dolinie, gdyż to pasmo gór w czasie wojen religijnych było widownią licznych walk i bitew. Pani X... i jej dwunastoletnia córka — jedynaczka — spędzały tutaj lato. Dziewczynka, bardzo ładna, a nawet czarująca, jak pisała mi jej matka, była bardzo wrażliwa i wątła z powodu śmierci ojca swego przed kilku laty doznała silnego wstrząsu nerwowego, po którym pozostała jej jeszcze większa wrażliwość, nadmiar wyobraźni, powstały — może — jako następstwo doznanego bólu.

„Ubóstwiam ją — pisze do mnie pani X. — Prócz niej nie mam nikogo na świecie. Żyję tylko dla niej i podtrzymują mnie jedynie wspomnienia minionego szczęścia".

Małżonek tej kobiety, która wydaje mi się bardzo inteligentna, był profesorem o rozgłośnem znaczeniu, znanym erudytą, i tylko dzięki pewnym względom politycznym dał się porwać ideom nega-cji antiklerykalnego sekciarstwa. Taki przynajmniej wydawał mi się za życia. Z listu, który mam przed oczyma, sądzić mogę, że był bardziej filozoficznie nastrojony, szczery i strapiony tem, że wciągnął mocą swoją małżonkę (był o piętnaście lat starszy od niej) w tragedję swego zwątpienia. W godzinie swej ostatecznej, kierowany dumą, którą często spotykałem u ludzi jego pokolenia, uparł się utrzymując, że w nic nie wierzy i zmarł z osłabłem sercem, bezsilny wobec nicości. Pozostawił żonę swoją bez pomocy. Mam na myśli pomoc moralną, gdyż pani X. zaznaczała odrazu na wstępie swego listu, że żadne kwestje pieniężne nie wpływają na jej wielkie obawy.

Tej nocy zatem, gdy w szyby bił nieskończony deszcz tegorocznego ponurego lata, dziewczynka już od godziny leżała w łóżku i podczas gdy matka przypuszczała, że śpi spokojnie, przeżywała tragedję prostą, lecz tem bardziej przejmującą.

Pokój Simony znajdował się na pierwszem piętrze, jak i sypialnia jej matki, lecz pani X., jak zwykle wieczorami, została na dole i czytała książkę, siedząc przy kominku wielkiego pokoju, zajmującego większą część parteru domu i służącego zarazem za jadalnię i salon. Z pokoju tego wewnętrzne schody prowadziły na pierwsze piętro.

Znienacka, — pisze p. X. — ujrzałam w górze schodów moją biedną małą, wyciągającą do mnie ramiona. Rzuciłam się ku niej. Gdy znalazłam się na górze, zaczęła krzyczeć:

— Mamo! Mamo! Już nie mogę więcej... Jestem pewna, że jest tutaj!

W pierwszej chwili pomyślałam, że mówi o swoim ojcu. Marzyła o nim nad książką, a dzieci często mają halucynacje i boją się widm".

Nie widma jednak bała się Simona. Nie zrozumiała nawet matki, gdy o to pytała.

Ten, który tu był, ukryty w mroku pokoju, schowany pod łóżkiem, to... to był „On", złodziej, zabójca, nieznajomy, którego wyobrażała sobie co noc od dwóch miesięcy, z powodu którego zasnąć nie mogła i trzęsła się ze strachu pod kołdrą.

Jak dotąd cała ta historja przedstawia się zupełnie pospolicie. Pani X. zapaliła światło i zmusiła córkę do zajrzenia pod łóżko. Simona zrobiła to, lecz podnosząc się, rzekła:

— Wiem dobrze, mamusiu, że nikogo niema. A jednak „On" jest tutaj każdej nocy...

Pani X. zwierza mi się: „Strach, do którego się przyznała, ten lęk chorobliwy, który czuła nie był mi obcy. Przechodziłam to także w swojem dzieciństwie. Wydaje się cudem, gdy widzi się wskrzeszenie własnej duszy w dziecku rodzonem. Utuliłam Simonę, zaprowadziłam ją do łóżka, uspokoiłam ją.

— „Posłuchaj maleńka — mówiłam jej — kiedyś bałam się, jak ty... A czy wiesz jak się z tego wyleczyłam?"

Powinienem powtórzyć tutaj cały ten wzruszający list. Trwałoby to jednak za długo...

Siedząc przy łóżku córeczki, p. X. opowiedziała jej o sobie, gdy była małą dziewczynką.

— „Opowiadałam sobie, zasypiając, piękne historje, których bohaterką byłam. Czy nie robisz tego także?

— O, tak, — rzekła Simona, — co wieczór opowiadam sobie jeden rozdział długiej powieści, którą sama wymyśliłam...

P. X. zadrżała. Była to znowu objawienie jej własnej duszy...

...Historyjki, która dziać się będzie gdy dorośniesz?

— Tak, mamo. Gdy będę mężatką.

— A więc widzisz, Simona, skoro ta historja dzieje się, gdy jesteś mężatką, jesteś pewna, że będziesz tą, którąś sobie wymarzyła... Chciej zrozumieć mnie dobrze, moje dziecko! W twoim wieku, gdy obawiałam się złodzieja, zbrodniarza lub kogoś obcego w pokoju, którego sobie wyobrażałam, przeciwko złym mocom takie wysuwałam rozumowanie: skoro jestem pewna, że w przyszłości będę tą bohaterką mojej historji, nikt mnie ani udusi, ani zabije... Czy rozumiesz mnie, Simono? Wyleczyłam się z urojenia przez wiarę w swoje przeznaczenie. Jest to zabawne, może, ale wierzyłam, że stanę się z mną różne cudowne rzeczy...

I pani X. zapominając na chwilę o córce, opisała sny swego dzieciństwa. Były naprawdę urocze. Mała Simona słuchając, wytrzeszczała oczy.

— Widzisz, — zakończyła pani X. — wiedząc zatem, że zostanę tą, o której marzyłam, przestałam się bać złodzieja.

— A teraz, mamo — pytała Simona, — teraz, gdy wiesz, że nie zostałaś tą, wymarzoną bohaterką, kto ciebie broni?

— — — — — — — —

Pani X. pisze:

„Nie wiedziałam, co jej odpowiedzieć. Ta logika przybiła mnie i pokonała. Wobec tego, że nie zostaje się nigdy tą istotą, której wizja pociąga ku przyszłości, któż obronić może przeciwko ręce, która zaciska się dookoła serca i dławi je lękiem?

Oślepiona mojem milczeniem, moja mała córka, jasna duszyczka mej przeszłości, rzekła mi:

— Nie zostanę tą, którą sobie wymarzyłam, jak i ty nie zostałaś wymarzoną swą bohaterką.

Przysięgam panu, że to właśnie mi powiedziała. temi samemi niemal słowa-

PRZED KORONACJĄ W ABISYNJI.





Rycina lewa jest niezmiernie ciekawa, przedstawia bowiem ostatnie zdjęcie regenta Abisynji, Resa Tafali. Stoi on w środku między swoimi ministrami. Na prawo widzimy gorączkowe przygotowania, do uroczystości koronacyjnej, która ma odbyć się z ogromnym przepychem w stolicy kraju, Addis Abeda.

Służba szpiegowska w przededniu aneksji Bośni i Hercegowiny.

Niezmiernie ciekawe i dotąd nieznane szczegóły.

Lwów, 23 października.

(=) Dwa artykuły, malujące **system szpiegowski** w byłej monarchji austro-węgierskiej wywołały tak **wielkie zainteresowanie,** iż na podstawie materjałów, zebranych przez **gener.-majora Maksa Rongego,** ostatniego kierownika oddziału wywiadowczego przy austro-węgierskiej komendzie armji, rysujemy poniżej ciekawe szczegóły o **kryzysie aneksyjnym i kwestji bałkańskiej.** Oto co pisze o tem Ronge:

„Bałkan był oddawna

najburzliwszym

zakątkiem Europy, a ośrodkiem zapalnym napięć politycznych, grożących każdej chwili wybuchem była **Serbja.** Planowana przez Austrję budowa kolei żelaznej przez **Sandżak — Nowy Bazar** do **Salonik** wywołała na wiosnę 1908 **gwałtowne poruszenie w Serbji.** Wychodząca w Bochni gazeta **„Otaczbina“** donosiła o tych nastrojach i **zapowiadała wojnę.** To doprowadziło do aresztowania wielu osób, oskarżonych o **zdradę stanu** — z których **10 w lipcu skazano na więzienie od 2 do 8 lat.** Tymczasem w czerwcu ukończono w **Cetynji** t. zw. **„proces bombowy“,** w którym wyszło na jaw, że chciano zabić **księcia Czarnogóry,** którego uważano za przeszkodę do połączenia tej krainy ze Serbją.

Wszystkie te i inne jeszcze wypadki świadczyły o tem, czego można się było spodziewać w razie **projektowanej aneksji Bośni i Hercegowiny.** Oczywista, iż wobec tak trudnego położenia trzeba było z jednej strony odpowiednio wzmocnić **własną służbę bezpieczeństwa,** a z drugiej strony wytężyć wszystkie siły, aby paraliżować **odpowiednie wysiłki Serbji i popierającej ją Rosji.**

Przykry incydent.

Tutaj zanotować należy incydent przykry. Oto aresztowano **kupca Karola Müllera,** pozostającego w **służbie wywiadowczej austrjackiej,** a pozostającego w kontakcie z wieloma **oficerami serbskimi.** Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Müller chciał wejść do mieszkania c. k. attaché wojskowego w Belgradzie, **majora Gabrjela Tanczosa.** Jakkolwiek proces przeciw **Müllerowi** i kilku innym osobom, aresztowanym w związku z tą sprawą, nie dał w pierwszym procesie zupełnie pozytywnych rezultatów, prasa serbska zażądała **natychmiastowego odwołania** niezmiernie czynnego i zasłużonego Tanczosa. Musiało to niestety nastąpić, a jego następca **kapitan Otto Gellinek** otrzymał polecenie, aby zachowywał jak najdalej idącą ostrożność...

Mimo wszystko udało się służbie wywiadowczej ustalić

siłę zbrojną

przyszłego wojska serbskiego. Miała ona **wynosić 6718 oficerów oraz 284.971 żołnierzy.** Zdobyto również szereg innych, bardzo ważnych szczegółów oraz informacyj. Główną rolę w zdobyciu tych wiadomości odegrał **kapitan Csoban,** kierownik grupy bałkańskiej austro-węgierskiego biura wywiadowczego.

Należy zaznaczyć, że w Serbji zawiązała się **Liga Patrjotyczna“,** czyhająca wprost na **szpiegów austrjackich** i domagająca się dla nich **kary najsurowszej.** Wystarczy wymienić, że kupiec **Müller,** przeciw któremu wytoczono drugi proces oraz inny szpieg austrjacki **Miradżicz** otrzymali po

16 lat ciężkiego więzienia.

Także Czarnogórcy ogarnięci zostali istnym **szałem tępienia szpiegów.** Aresztowali np. **majora barona Hohenbühela** podczas wizji granicznej i zawlekli rekognoskującego porucznika **Milana Ulmańskiego do Niksicza..**

Galerja szpiegów.

Oczywista ze strony austro-węgierskiej **nie próżnowano również.** Z długiej litanji szpiegowskiej, chciałbym wymienić kilka **najbardziej charakterystycznych wypadków.** Podwójnym szpiegiem był **Alojzy Perisicz.** Zgłosił się on jako konfident jeszcze w r. 1905, ale ponieważ miał bardzo złą opinję, nie został przyjęty. Później mimo wszystko przyjęto go, ale po pewnym czasie okazało się, że siedział **na dwóch stołkach.** Uwięziono go w Belgradzie, gdzie uchodził za kupca drzewnego. Znaleziono przy nim **materjał bardzo kompromitujący,** co stało się jego zgubą.

Ofiarą swej młodej i pięknej „przyjaciółki“ padł **młody porucznik Protiweński,** którego zdemaskował przy pomocy owej damy, która była **konfidentką austrjacką, kapitan - audytor Jarosław Kunz,** który sam później jednak w czasie Wojny światowej, stał pod zarzutem

zdrady stanu,

z powodu popierania **wolnościowych tendencyj czeskich.**

Inne typy, to **szpieg Knicz,** który swem zachowaniem sam się zdradził,

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU

i wprowadzenie komisarza rządowego do pow. Kasy chorych w Jarosławiu.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w październiku.

Zarząd tutejszej powiatowej Kasy chorych **został rozwiązany,** wskutek czego wszystkie agendy objął zamianowany komisarzem rządowym p. **J. Ochrymowicz,** dyrektor Kasy chorych w Cieszanowie, który, jak słychać, otrzymał z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej instrukcje w kierunku **reorganizacji kasy pod względem administracyjno-personalnym.**

Kierownictwo instytucji, której prezesem był dotychczas p. **A. Brzozowski,** przeszło już do rąk nowomianowanego komisarza rządowego, tak, że należy się liczyć z pewnemi zmianami, względnie redukcjami na odpowiedzialnych stanowiskach urzędniczych.

Romantyczna historja szpiega Kreczmara.

mi. A potem skurczyła wątłe swe ramiona, mówiąc:

— Lękam się. O, jakże strasznie się lękam!

I mnie także ogarnął lęk. Zapewniam pana, że bałam się, jak za czasów dzieciństwa, mroku i samotności.

Mała rzekła do mnie:

— Drżysz, mamo, co ci jest?

Czułam pustkę przed sobą i dookoła siebie. A dziecko zawołało z przerażeniem:

— Jest tu ktoś!.. Wiedziałam o tem!

Odpowiedziałam jej:

— Nie. Ale zimno mi. Ogrzej mnie!

I wówczas, z litości nad swoją matką, zapomniała o sobie. Zarzuciła mi ręce na szyję, zmusiła mnie do położenia się obok siebie, do złożenia głowy na jej poduszce.

Potem zaś zgasiła światło. Ona, co trwożyła się tak bardzo, zgasiła światło i szepnęła mi:

— Mamo, czy chcesz, bym zmówiła pacierz?

O! jakiego ja doznałam wstrząśnienia!

— Było to kłamstwem wobec siebie przyzywać kogoś w tym wieczystym mroku, z którego mąż mój usunął nawet widmo własne.

Czy postąpiłam słusznie, proszę pana? Nie widząc już żadnej godziwej przyszłości przed sobą, zgodziłam się, by dziecko moje zwróciło mi, w prostocie swego ducha, przyszłość, w którą nie wierzył mój mąż.

Rzekła mi: „Gdy wspólnie z tobą modlę się do Boga, czuję, jak „on“ odchodzi“.

I odszedł.“

Oto wszystko. Gdy człowiek traci zaufanie do losu... wiarę w ludzi...

Tłum. C. S.

dalej denuncjujący swych kolegów **Miodragowicz,** działający już od małego dziecka w służbie szpiegowskiej, szpieg zawodowy **Bronisław Dyrcz,** wreszcie szpieg - dezerter **Pytkowski,** którego zdradził Miodragowicz.

Naogół jednak muszę stwierdzić, że austrjacka służba szpiegowska działała **bardzo sprawnie** w tym trudnym czasie, choć musiała jednocześnie prócz **terenu serbskiego** objąć jeszcze szereg działów innych, przedewszystkiem: **włoski i rosyjski.** O ile chodzi o sprawy włoskie — to wymienić należy przedewszystkiem

szpiega - patrjotę

kupca Damiana Cisa z **Bezzecca** (Tyrol południowy). Wykryto go w następujący sposób: Oto przybył do niego cichaczem **włoski kapitan sztabu generalnego Emil Maggia,** którego Cis zaprowadził na terytorjum, gdzie zaczęto budować **nową twierdzę.** Doszło to do wiadomości **miejscowej żandarmerji.** Cis dostał się przed **wiedeński sąd krajowy,** gdzie fungowałem poraz pierwszy jako rzeczoznawca sądowy (maj 1909).

Zdradziecka kochanka.

Niebezpiecznego szpiega odkryto w **listopadzie 1909 r.** w osobie urzędnika arsenału

Kreczmara,

który—jak się okazało—był szpiegiem nietylko **włoskim,** ale również **francuskim i rosyjskim.** Narobił on wiele złego, a grasował długo **bezkarnie,** odznaczał się bowiem **niebywałą zręcznością i szatańskim wprost sprytem.** Jak wielu innych — padł on również

ofiarą kobiety.

Żył on mianowicie przez kilka lat z niejaką **Marją Bendes,** która go **gorąco kochała.** Kreczmar występował w roli zamożnego komiwojażera, ona jednak — nie w ciemię bita — **doskonale orjentowała się** w jego prawdziwej działalności. Gdy zaś znudzony nią, a nie spodziewający się, że Marja wie o jego działalności szpiegowskiej, Kreczmar **zerwał z nią brutalnie,** Bendes zdradziła go oraz wydała w ręce policji wiedeńskiej szereg **niezmiernie ważnych dokumentów...** Kreczmar służył od **1889 r.** rządowi **rosyjskiemu,** od **1902 r. Francji,** a od **1906 r.** włoskie mu sztabowi generalnemu, za co miał zarobić **51 tys. koron...“**

Tak mniej więcej — zdaniem Ronggego — przedstawiała się służba szpiegowska w przededniu **aneksji Bośni i Hercegowiny,** która — jak wiadomo — nastąpiła trochę później, wywołując szereg nowych i bardzo ciekawych komplikacyj...

Bandycki napad na dom

ZA ODMOWĘ UDZIELENIA MIESZKANIA NA ZABAWĘ.

Lwów, 23. października.

(—). Przedwczoraj wieczorem w Kanowie, pow. Dobromil, Wasyl Głuchy wraz towarzyszami **napadł na dom Jana Harkawca,** chcąc w ten sposób wywrzeć na nim zemstę **za odmowę udzielenia mieszkania swego na urządzenie zabawy.** — W czasie napadu Harkawiec w obronie własnej **oddał jeden strzał rewolwerowy, raniąc Wasyla Głuchego w brzuch.** Dochodzenia w toku.

Autobus wjechał na dzieci

I ZABIŁ 9-LETNIEGO FRANUSIA PAWŁOWICZA.

Lwów, 23 października.

(:) Konrad **Szabatowski,** szofer, miał 29 czerwca br. bardzo przykry wypadek. Mianowicie w dniu tym prowadził **autobus z Cieszanowa do Jarosławia.** Przejeżdżając przez wieś Tomsa w szybkiem tempie, bo około 40 km. na godzinę, zobaczył na jakieś 20—30 kroków

dwoje dzieci,

które wybiegły na środek gościńca. Pan Szabatowski miast wstrzymać pęd wozu, **powiększył jeszcze szybkość, starając się dzieci wyminąć.** Jednak był z niego kiepski psycholog, nie wziął bowiem pod uwagę przerażenia maleństwa, które opanowane

panicznym strachem

nie stały na miejscu, lecz **usiłowały przebiec gościniec.** Wówczas nastąpiła **katastrofa.** Bowiem jedno z dzieci, a mianowicie **9-letni Franciszek Pawłowicz wpadł pod koła autobusu, ponosząc śmierć na miejscu.**

Szofera pociągnięto do odpowiedzialności. Bronił się na policji tem, **że winę w tym wypadku ponosi denat,** który niezdecydowany w momencie przejścia przez gościniec nagle stanął i z tego powodu został najechany przez autobus. Jednak przesłuchani na policji świadkowie **Samuel Dominic i Michał Napora** zeznali, że winę tego nieszczęśliwego wypadku ponosi szofer, gdyż jechał zbyt szybko i nie zwolnił biegu auta, gdy widział dzieci na gościńcu **i nie dawał znaków ostrzegawczych.**

Za czyn ten odpowiadał wczoraj Szabatowski przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył **dr. Locker.** Po przeprowadzonej rozprawie trybunał po przesłuchaniu świadków, uwzględnił obronę szofera i **uwolnił go od winy i kary.** Oskarżonego bronił dr. Oskar **Margulies.**

Zrzeczenie się mandatu przez b. min. niemieckiego



B. minister niemiecki Eryk Koch — Weser w liście, skierowanym do partji demokratycznej, doniósł, że zrzeka się swego mandatu poselskiego. **Koch - Weser odegrał wybitną rolę w politycznem życiu Niemiec i był jednym z naczelnych przodowników demokracji niemieckiej.**

Książe Walji znowu poluje

ŻYŁKA MYŚLIWSKA ZWYCIĘŻYŁA.

Lwów, 23 października.

(jp) Sensację wywołała w roku ubiegłym nietylko w Anglji, ale i na kontynencie wiadomość, że epatujący szerokie sfery swojemi pasjami sportowemi następca tronu angielskiego zrezygnował ze swych najulubieńszych sportów, to jest **z polowania i wyścigów,** likwidując swoje konie i psy myśliwskie i pozostawiając sobie tylko **jednego najulubieńszego konia,** na którym dokonywał swych najwybitniejszych wyczynów. Dzienniki angielskie rozgłosiły urbi et orbi, że książę Walji nie będzie już brał udziału ani **w słynnych polowaniach na lisy, ani w łowach par force, ani w wyścigach.**

Obecnie nową sensacją jest **zmiana decyzji Jego Wysokości.** Publiczność dowiaduje się z dzienników, że książę powraca do swoich pasji i nietylko weźmie udział **we wszystkich wielkich** polowaniach, urządzanych w nowym sezonie, ale nadto tuż pod Londynem zakupiono dla niego **obszerny rewir myśliwski,** aby mógł pogodzić swoje zamiłowania z obowiązkami wymagającemi jego pobytu w Londynie.

DR. E. NIEDŹWIRSKI.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 23 X. 1930.

Z PERSPEKTYWY MOTOCYKLA.

Na „Arielu“ przez Czechosłowację, Węgry, Jugosławię i Francję.

Z Zagrzebia jedziemy na **Karlovac,** gdzie z powodu późnej pory zatrzymujemy się na noc u **chłopa chorwackiego.** Wspaniały nocleg w stodole, ze śniadaniem ugotowanem we własnym zakresie usposabia nas pogodnie do znoszenia trudów nienadzwyczajnej, choć już znacznie lepszej, niż dotychczas w Jugosławji **drogi na Susak.** Zaczynają się góry i dość ostre wiraże, pasażer siedzący w przyczepce przestaje się nudzić i kłócić z prowadzącym motor, bo zmuszony jest **wychylać się na wirażach** i nie ma czasu czemś innem się zajmować. Okolica Susaku to góry **niezamieszkałe, niezalesione i zupełnie nieuprawiane;** czekamy więc z utęsknieniem na ukazanie się na horyzoncie **tafli morza** i wkrótce też dostajemy się na wybrzeże. **Granica włoska za mostem.** W Susaku pierwsze nasze zetknięcie się z Adrjatykiem. Całe południe spędzamy na plaży. We Fiume na granicy włoskiej nie mieliśmy **żadnych trudności,** ani żadnych rewizyj (w ubiegłym roku było znacznie gorzej). Nie zatrzymując się więc długo **gazujemy w stronę Abazji.** — Droga prowadzi **wzdłuż morza** i jest bardzo ładną. Wśród letników słyszy się **przeważnie język niemiecki,** jak nas jednad tubylcy zapewniają,**80 proc. stanowią Węgrzy,** a część tylko Niemcy. Dowiedziawszy się, że w Poli znajduje się chwilowo mój były dowódca pułku, **płk. Perlini** — postanowiłem się u niego koniecznie zameldować. Przez 10 prawie klm. jedziemy **wspaniałą, górzystą i krętą drogą,** tuż prawie nad brzegiem morza, obserwujemy **przecudny zachód słońca,** widzimy rozbłyskujące światłem wyspy, by wreszcie stracić z oczu morze i dostać się w **głąb półwyspu Istryjskiego** wąską i bardzo krętą drogą otoczoną z obu stron kamienistymi płotami, za którymi ciągnęły się — jak daleko okiem sięgnąć — **winnice,** bądź też pola oliwne. Kraj cały robi wrażenie **biednego** — ludność przeważnie chorwacka.

Dojeżdżamy **do Poli,** niegdyś **dużego portu wojennego Austrji,** obecnie małego miasteczka, żyjącego tylko **wspomnieniem świetnej przeszłości,** kiedy to Pola była **garnizonem na 60.000 żołnierzy** austr. i całej marynarki wojennej, posiadała olbrzymie doki okrętowe, w których budowano **największe okręty austrjackie.** Obecnie miasto to posiada zaledwie **małe doki, w których dokonuje się nieznacznych napraw,** większe urządzenia zostały wywiezione do Wenecji i minimalny port **handlowo-pasażerski,** do którego raz na kilka dni przypływa statek, utrzymujący komunikację z Tryjestem i Wenecją.

Dzięki gościnności i uprzejmości **płk. pil. Perinięgo,** zwiedziliśmy dokładnie miasto, podziwiając przepiękne **starorzymskie Colosseum,** bramę bliźniaczą, stare mury rzymskie, piękny **cmentarz marynarki,** na którym w cieniu cyprysów spoczywają bohaterscy marynarze włoscy.

W specjalnie wykułem w skale **„stabilimento do bagni“** (łazienki) kąpiemy się całe przedpołudnie, popijając **wino miast wody,** a popołudniu łodzią żaglową, należącą do jednego z członków tamt. klubu wioślarskiego (ruch wioślarski jest tam bardzo silnie rozwinięty) — wyjeżdżamy w kierunku **na Briogni,** niestety przeciwny wiatr i dość późna pora — nie pozwala nam do dopłynięcia do tej **cudownej wyspy.** Z żalem ruszamy z Poli w dalszą tułaczkę, żegnani serdecznie przez gościnnych gospodarzy, rodziców płk. Periniego. Pod wieczór jesteśmy w Tryjeście gdzie na poczcie odbieramy parę listów i kartek z kraju. Ruch uliczny w Tryjeście jest duży, miasto ożywione, jak nam jednak mówiono — **port handlowy mniejszy obrót ma obecnie,** niż przed wojną, gdy był jedynym portem monarchji austr.-węgierskiej.

Wieczorem wyjeżdżamy w kierunku **na Wenecję,** w kierunku na Monfalcone (znane z walk w czasie wojny światowej) i przed San Giorgio di Nogarro, niedaleko rzeki Isonzo — nocujemy **pod gołem niebem.** Był to pierwszy **prawdziwy camping.** Rano pobudka o godz. 5-tej, a o 9-tej załadowawszy konia do stajni w Mestre (tuż pod Wenecją) wsiadamy do „solidnego“ środka lokomocji, jakim jest **kolej żelazna.** W Wenecji, jak i w roku ubiegłym zwiedziliśmy plac św. Marka, Palace deicale, Most westchnień i t. d., robiliśmy zdjęcia z gołębiami, obsiadującemi „etrangerów“ (czy był ktoś w Wenecji, ktoby tego nie zrobił?). Przytem muszę nadmienić, że gołębie **nie są wcale** głupie i nie dały się kiwnąć memu przyjacielowi, nadstawiającemu **próżną** rękę. Byliśmy na Lido, jedliśmy kawony mrożone na ulicy i „gelatti“ z wózka (ale lepsze niż nasze z cukierni), by wreszcie syci wrażeń wyruszyć z Mestre **w stronę Padwy.** Pod Padwą rozbijamy namioty, obok jakiejś winnicy, a o godz. 4-tej rano ruszamy przez **Ferrarę na Bologne.** Pod względem jakości drogi był to **najładniejszy nasz odcinek.** Aż do Genui mieliśmy asfalt, a więc na przestrzeni 461 klm. i tylko przejazd przez wąskie i bardzo źle wybrukowane miasteczka sprawiał nam pewne przykrości. Tak się tą świetną drogą rozwydrzyliśmy — że jak tylko jedną jamkę mieliśmy na drodze — to krzywiliśmy się. Oto dowód jak łatwo człowiek przyzwyczaja się do rzeczy niezłych, mam więc wrażenie, że gdyby u nas w Polsce kiedyś było tyle asfaltu „w kupie“ — znieślibyśmy to zupełnie łatwo i przyzwyczailibyśmy się w mig.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA

23 PAŹDZIERNIKA Czwartek Jana Kap.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ. REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 23 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur" opera Verdiego. Występ gościnny M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

Piątek, 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka" opera Halevy'ego. Drugi występ M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Cyganerja" opera Pucciniego. Występ E. Massiniego. (Ceny zniżone).

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Dziś i codziennie o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scenicznym L. Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Dziś i codziennie o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Występ kantora murzyńskiego Tojwele. Pierwszy raz.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Występ kantora murzyńskiego Tojwele. Ostatni raz.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 24 października: III. Mistrzowski Koncert abonamentowy. Drezdeński Kwartet smyczkowy.

Wtorek, 28 października: IV. Mistrzowski Koncert abonamentowy. Luise Helletsgruber, primadonna opery wiedeńskiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy 100-proc. w naturalnych kolorach „Tancerka Cilly".
CHIMERA: „Gra o mężczyznę".
FATAMORGANA: „Po zachodzie słońca".
GRAŻYNA: „Krystyna". Film dźwiękowy.
KOPERNIK: Dźwiękowy film „Atlantic".
LEW: „Król żebraków". Film dźwiękowy.
LUNA: „Tajemnica zamku Mersay".
CASINO: „Pocałunek" z Gretą Garbo. Film dźwiękowy.
MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Atlantic".
OAZA: „Gracz w szachy".
PALACE: „Pod dachami Paryża" oraz dodatki dźwiękowe.
PASAŻ: „Śpiewający błazen", 100% film dźwiękowy.
PAN: „Sen o miłości".
PROMIEŃ: „Orient Express". Lili Dagower.
RAJ: „Parada miłości" film. dźwięk.
SPLENDID: „W matni szpiegów" obie serje razem.
STYLOWY: „Czarny Pirat" oraz „Harold Lloyd".
UCIECHA: „Banaroft u wrót śmierci" oraz „Cohn Demokrata".

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś „Trubadur", opera Verdiego, w której partję tytułową odtworzy pierwszy tenor Opery chicagowskiej M. Laurence. Dyryguje M. Zuna. — W piątek cieszaca się niebywałem powodzeniem wyborna operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt" w pierwszorzędnem wykonaniu i w stylowem ujęciu. W rolach głównych Fontanówna, Nochowiczówna, Folański, Łowczyński, Wiśniewski i in. Dyryguje Z. Górzyński. W dziale choreograficznym na wyróżnienie zasługuje przepiękne „Scherzo" tańczone przez Z. Grabowską. — W sobotę drugi występ M. Laurence'a w „Żydówce" Halevy'ego, wykonanej pod batutą M. Zuny. Partnerką znakomitego tenora będzie D. Kisnerówna. — W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu po cenach zniżonych prześliczna opera Pucciniego „Cyganerja", wieczorem „Domek trzech dziewcząt".

W teatrze Rozmaitości codziennie, w świątek czy piątek, „Dzielny wojak Szwejk" wypełnia widownię, a publiczność do łez śmieje się z kapitalnych sytuacyj, świetnej gry artystów z M. Zniczem na czele i z karykaturalnych dekoracyj St. Jarockiego. W niedzielę „Szwejk" grany będzie dwukrotnie; popołudniu po cenach zniżonych.

W teatrze Małym widownia rozbrzmiewa śmiechem i oklaskami na wybornej komedji Fodora „Wieczne pióro" w nieporównanej bodaj interpretacji naszych artystów. Obsadę tworzą: Grywińska, Podborcówna, Niedzińska, Strzelecki, Wojdan, Kierczyński, Stępowski i in.

Opera lwowska zaproszona do Rumunji. Rumuńskie ministerstwo kultury i sztuki zwróciło się do dyrekcji lwowskich teatrów miejskich z propozycją urządzenia szeregu występów Opery lwowskiej w większych miastach Rumunji a więc przedewszystkiem w Bukareszcie, Czerniowcach i t. d. Gościna ta projektowana jest już w najbliższym czasie. W związku z tem dyr. Czapelski wyjechał wczoraj wieczorem do Bukaresztu celem sfinalizowania na miejscu rokowań z rumuńskiem Ministerjum kultury i sztuki oraz z tamtejszemi czynnikami zainteresowanemi.

*

Luisa Helletsgruber, słynna śpiewaczka (sopranistka) opery państwowej we Wiedniu, wystąpi po raz pierwszy we Lwowie we wtorek, 28 b. m.

Jutro w piątek, 24 października b. r. odbędzie się III. Wieczór z cyklu Mistrzowskich Koncertów abonamentowych. Program wypełni Drezdeński Kwartet smyczkowy, należący obecnie do czołowych zespołów Europy. Gra tego Kwartetu jednoczy w sobie subtelność zespołu brukselskiego powagę kwartetu Rosego i wirtuozostwo Kolischa. Znakomici artyści wykonają arcydzieła Beethovena i Czajkowskiego oraz jako nowość Kwartet M. Ravela.

Oryginalny konkurs piękności

PRZEDSTAWICIELI I PRZEDSTAWICIELEK PSIEJ URODY.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 23. października.

(=). W Londynie odbył się w tych dniach oryginalny **konkurs piękności.** Przed specjalną komisją, złożoną z artystów, dziennikarzy i specjalnych „rzeczoznawców", stanęła **cała rzesza psów** rozmaitej rasy, maści i wielkości, aby walczyć o **palmę pierwszeństwa...**

A należy podkreślić, że laureat konkursu — a raczej jego właściciel — miał otrzymać **10 tysięcy funtów szterlingów...**

Pierwszą nagrodę otrzymał rasowy **buldog angielski,** widniejący na naszej rycinie z lewej strony w rzędzie środkowym. Niejedna z miłośniczek psów przyznałaby raczej zwycięstwo prześlicznym **pekińczykom,** przedstawionym z prawej strony u góry, lub zabawnemu **fox-terrierowi włochatemu,** lub wreszcie wytwornemu, smukłemu **chartowi rosyjskiemu,** o długim, jedwabistym włosie.

Komisja jednak kierowała się widocznie **innemi kryterjami,** chodziło jej bowiem o **kwintesencję rasy** i to rasy — **krajowej...** Dlatego właśnie królem piękności uznano **buldoga angielskiego...**

Nie brakło jednak nagród dalszych i zaszczytnych wyróżnień, które padły na inne pieski, określone na naszej rycinie...

Sanatorjum dla dzieci gruźliczych.

Na posiedzeniu sekcji I-szej, odbytej w obecności wiceprezydenta **Irzyka** na wniosek r. ks. prof. dr. **Szydelskiego** przewodniczącym sekcji wybrano dr. **Poratyńskiego** ze względu na jego wielkie zasługi na polu społecznem. Zastępcą jego wybrano ks. **Łopatyńskiego** i dr. **Chełmińską.** Przed porządkiem dziennym dr. **Seidel** poruszył sprawę dzieci gruźliczych, podkreślając, że ze względu na zdrowie przyszłego pokolenia, gmina powinna energicznie zająć się tą sprawą. Zdaniem mówcy, **należałoby obok sanatorjum w Hołosku zakupić jeden pawilon dla osesków, zagrożonych gruźlicą.** Po wysłuchaniu tego referatu przewodniczący dr. **Poratyński** uprosił mówcę, ażeby przygotował szczegółowy referat w tej sprawie i przedstawił komisji. Z porządku dziennego załatwiono szereg subwencji.

—o—

Uchwały Magistratu.

Na ostatniej sesji Magistratu uchwalono **statut organizacyjny komisarjatów.** W myśl tego statutu zakres działania komisarjatów zostanie znacznie rozszerzony. Dotychczas komisarjaty były organem wykonawczym. Obecnie zaś w myśl nowego statutu, komisarjaty te będą pewne kategorje spraw załatwiały merytorycznie, w innych zaś sprawach będą wydawały opinję. Mianowicie w pewnych sprawach strony będą wnosiły podania do komisarjatów, które będą przeprowadzały dochodzenia i wydawały opinję. Ze względu na przyłączenie nowych dziewięciu gmin do miasta, ilość komisarjatów będzie zwiększona, co jeszcze nie zostało ustalone.

Z miasta

Uroczysta akademja ku czci hetmana Żółkiewskiego w związku z 310 rocznicą jego bohaterskiej śmierci, odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 11.30 przed połudn. w sali teatru Wielkiego. Na [illegible] nastąpi odsłonięcie popiersia wielkiego hetmana dłuta p. L. Drexlerówny.

Wadliwa kanalizacja. Na posiedzeniu sekcji IV, odbytej pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego uchwalono wezwać Magistrat do budowy kanału na ul. Tkackiej ze względów zdrowotnych. Uchwalono dalej zażądać od Magistratu nakrycia kanału na Lewandówce, gdzie kanał ten zatruwa powietrze, a w końcu zażądano usunięcia nieprzyjemnych a szkodliwych woni, jakie roznoszą się na stacji autobusów na Kleparowie.

Opieka nad dziećmi. Pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka odbyło się posiedzenie Komisji zarządzającej miejskim zakładem opieki nad dziećmi. Delegatem Rady miejskiej dla miejskich zakładów wybrano r. dr. Poratyńskiego. Według sprawozdania dyr. Wróblewskiego, stan dzieci w miejskich zakładach w październiku br. był następujący: niemowląt liczył zakład 147, dzieci w ochronkach 79, chłopców 173, dziewcząt 100. Z porządku dziennego załatwiono szereg podań o przyjęcie dzieci do Zakładu.

—□—

Komunikaty.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 24 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki ul. Lindego. 1) Prof. W. Koskowski: Czerwone ciałka krwi i transport niektórych substancji odżywczych i hormonalnych w ustroju, (wykład). 2) Dr. J. Fritz: Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu pedjatrów w Stockholmie.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich Obrońców Lwowa, którzy brali udział w walkach o Wilno w latach od 1918 r. do 1920 by zgłosili najrychlej swoje adresy do Komitetu Zjazdu byłych uczestników walk o Wilno na ręce mjr. Kozłowskiego Komenda placu Wilno. Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich członków po myśli par. 15 statutu do wyrównania wkładek do dni 30 od daty ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie zalegający z wkładkami przez przeciąg 6-ciu miesięcy zostanie wykreślony z listy członków a tem samem straci prawo brania udziału w dorocznym Walnem Zgromadzeniu.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stefana Hołubkę, jako podejrzanego o kradzież na szkodę dr. Erberowej, Jana Mykietyna, za kradzież pakunku z wozu na szkodę Jetti Zobel, zam. przy ul. ul. Zamarstynowskiej, Walentego Orzęckiego za kradzież chusteczki wartości 4 zł., na szkodę Abali Mikut, Aniela Zarzycka z Zamarstyno-

Najnowsze zdobycze angielskiej techniki wojennej.



W obecności delegatów angielskich dominjów zademonstrowano onegdaj w Aldershot (w pobliżu Londynu) szereg najnowszych zdobyczy angielskiej techniki wojennej. Rycina nasza przedstawia nowy, oryginalny model czołgu taranu, rozbijającego z łatwością silny mur ceglany.

wa, za kradzież materji wartości 200 zł. na szkodę Berla Bodcka, zam. przy ul. Słonecznej, Marcina Martyniszyna, jako podejrzanego o kradzież na szkodę Józefa Adametka, Franciszka Prokopowicza. Michała Benesa, Tadeusza Brosia, Marjana Jambrozego, Pawła Pawłowskiego, Kazimierza Szponara, Michała Czajkowskiego, za włóczęgostwo, Wandę Szeff, za wywołanie awantury i zbiegowiska, Izraela Weinsafta, za kupno rzeczy pochodzących z kradzieży, Stanisława Symczyszyna, za oszustwo i niezapłacenie cechy za jazdę dorożką w kwocie 25 zł., oraz Stanisława Jaskólskiego za wywołanie awantury w kawiarni Weneckiej.

(—) **Kradzież taksometru.** Antoni Błażków, szofer „zamieszkały przy ul. Krupiarskiej l. 8, doniósł policji, że wczoraj skradziono mu na pl. Targów Wschodn. z auta zegar godzinowy, wart. 200 zł.

(—) **Napad na mieszkanie.** Celestyna Sadowska, zam. przy ul. Boczna Źródlanej 48, zgłosiła w policji, że dnia 21. bm. wpadł do jej mieszkania Wasyl Pryszczepa, zam. przy ul. Bocznej Pełtewnej, który posiadanym nożem począł się jej odgrażać, że ją i jej męża pokraje w kawałki.

(—) **Najechany przez autodorożkę.** Władysław Siatecki, kierowca autodorożki Lw. 90189, doniósł wczoraj policji, że w czasie jazdy ul. Bema, najechał na Michała Rzeczkowskiego, liczącego lat 7, który wskutek tego doznał uszkodzeń na całem ciele. W toku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, iż winę w tym wypadku ponosi poszkodowany chłopak, który sam wpadł pod auto.

(—) **Przytrzymanie złodzieja na gorącym uczynku.** Nieproszonego gościa zastał wczoraj w mieszkaniu p. Józef Kuczera, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego, w osobie Rudolfa Wiśniewskiego, notowanego złodzieja, który na widok jego usiłował zbiec z tłumokiem skradzionych rzeczy. Gdy Kuczera zastąpił mu drogę, wówczas Wiśniewski napadł go i począł go dusić. Na krzyk napadniętego pospieszył mu z pomocą przechodzący przod. Leonarski, który Wiśniewskiego przytrzymał i odstawił do więzienia.

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia zaprasza uprzejmie na Uroczyste Triduum z okazji setnej rocznicy objawienia się Najśw. Panny „Od cudownego medalika“, które odbędzie się w dniach: 25, 26, 27-go października 1930 r. we Lwowie — w kościele św. Kazimierza, ul. Klasztorna l. 2. (obok ul. Teatyńskiej).

Do serc litościwych zwraca się o pomoc osoba, starszego wieku, podupadła zupełnie na zdrowiu, wskutek chronicznej choroby, pozbawiona pracy, gdyż z powodu choroby nie mogła ukończyć studjów nauczycielskich. Pozbawiona środków do życia, na domiar złego została wyrugowana z mieszkania i obecnie jest bez mieszkania i bez ciepłej odzieży na zimę. Na tej drodze uprasza więc litościwe serca o pomoc. Składki dla „Bez nikogo“ przyjmuje Administracja „Gazety Porannej“.

Żądza mordu opanowała żonę.

SZEŚĆ PCHNIĘĆ W CIELE GORTYCHA.

Lwów, 23 października.

(—) Z Kamionki Strumiłowej donoszą nam, że onegdaj został zamordowany w Białej ad Nowosiółka Jan **Gortych**, któremu nieznani sprawcy zadali **trzy pchnięcia nożem w brzuch, dwa pchnięcia w prawą i lewą pierś, oraz jedno pchnięcie w głowę nad prawem okiem.** O popełnienie mordu podejrzana jest żona zamordowanego, Stefania oraz Stefan Kuśniak, zamieszkały w tej samej miejscowości.

Samobójstwo w Monasterzyskach.

LEA KATZ OTRUŁA SIĘ KWASEM OCTOWYM.

Lwów, 23 października.

(—) Z Monasterzysk donoszą nam, że onegdaj rano otruła się kwasem octowym **Lea Katz** i natychmiast zmarła. Denatka nie pozostawiła żadnego listu, **wyjaśniającego powód samobójstwa.** Według zdania opinji publicznej, samobójstwo to nastąpiło z powodu t. zw. **trójkąta małżeńskiego.**

Sprzeniewierzenie w gminie.

Lwów, 23. października.

(—) W Leśnikach, pow. Brzeżany aresztowano pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy gminnych Wasyla Łachetę i radnego Iwana Fediuka.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert skrzypka Vasy Prihody.

Lwów 23. października.

Gdyby Lwów leżał w Ameryce, byłoby mogło biuro koncertowe Tuerka wyzyskać afisz onegdajszego recitalu słynnego skrzypka Prihody w celu urządzenia bardzo atrakcyjnej reklamy. Możnaby dołączyć np. do programu kilka słów zawiadamiających publiczność, że „wykonaniu dzieł towarzyszyć będzie rekordowa szybkość, dzięki której obejmujący sonatę, koncert skrzypcowy, kilka innych utworów i sporo dodatków popis następcy Paganiniego zajmie maksymalnie czas 2 godzin i 15 minut!“ W migawkowem istotnie tempie „przeleciały“ bowiem przez estradę wtorkowe produkcje, a do niektórych, już karykaturalnie przyspieszonych „numerów“, jak np. do Bazziniego „La ronde des lutins“, możnaby śmiało zastosować słowa „Wyścigi na skrzypcach“. Trudno zrozumieć, jaki cel artystyczny może podobnym rekordom lub igrzyskom sportowym, bo skoro szybkie tempa jednego wirtuoza prześcigną jeszcze bardziej błyskawiczne „zapasy“ drugiego artysty i zabawki takie przeciągną się ad infinitum, dojdziemy niebawem do amerykańskiej „kultury‘ bezmyślnych i bezcelowych sportów, nie dających się przenieść na estradę koncertową i na żaden poświęcony sztuce teren.

Tendencja nadmiernego przyspieszenia temp cechowała również wirtuozowską pod względem sprawności technicznej lecz niezbyt uduchowioną interpretację koncertu skrzypcowego P. Czajkowskiego op. 35, mianowicie części I. i III. Popis techniki i tempa, który daleko odbiega od intencyj kompozytora, przyćmiewa tu piękno wspaniałego utworu i nadaje wykonaniu tego dzieła charakter jakiejś produkcji sportowo-gramofonowej. Zanika uczuciowy podkład kantyleny w I. części i jej powaga, zanika też charakterystyczny nastrój ostatniego Allegra, a pozostaje splot błyskawicznie rzuconych tonów, których suma — ze względu na sprawność techniczną — budzi podziw, lecz wcale nie porywa słuchacza. A najgorszem jest, że zastosowanie tak rekordowego tempa wpływa ujemnie na volumen tonu, który wydawał mi się — w porównaniu z produkcjami Prihody w ubiegłych sezonach — tym razem nie bardzo wydatny.

Sumując wrażenia odniesione podczas I. części recitalu (sonata i koncert), zaznaczam, że z produkcją wtorkową łączyło się pewne — dla niejednej może jednostki muzykalnej — rozczarowanie. Dopiero podane słuchaczom pod koniec wieczoru interpretacje krótszych utworów (przeważnie transkrypcyj koncertanta) spotęgowały cokolwiek skalę niezbyt licznych onegdaj zachwytów. Pisząc o tym wieczorze, niepodobna pominąć też milczeniem kilku przykrych dla publiczności niespodzianek. W ostatniej chwili zapowiedział towarzysz koncertanta — pianista prof. Karol Cernè — kilka zmian programu, wobec czego nie pozostał w tym szeregu utworów ani „kamień na kamieniu“. Niespodziewane zmiany programu, często praktykowane przez kapryśne primadonny, są nieraz usprawiedliwione podlegającą zmianom dyspozycjom głosowym, nikt jednak nie zdoła zrozumieć, dlaczego skrzypek-wirtuoz nie może wykonać — w ostatniej chwili — kompozycji umieszczonej na programie, a musi natomiast odegrać np. Suka „Chanson d‘ amour“? O ile się nie mylę, zmiany te pozostawały w ścisłym związku z „rekordowym“ czasem powyżej zaznaczonym. Godzin 2, minut 15.

Sala Polsk. Tow. muzycznego była zapełniona po brzegi, oklasków nie brakło, a znaczna ich część przypadła słusznie w udziale doskonałemu pianiście i znakomitemu nec plus ultra akompaniatorowi p. Karolowi Cernè.

Fr. Neuhauser.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. października. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 99 i pół. 5 proc. pożyczka dolarowa 54 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94. 5 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 5 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.91 i pół, Belgja 124.11, Budapeszt 155.72, Gdańsk 172.34, Holandja 358.41, Londyn 43.24, N. Jork 8.89.1, Paryż 34.93, N. Jork telegr. 8.90, Szwajcarja 172.75, Sztokholm 238.90.

Warszawa, 22. października. (PAT). Bank Polski 153¼, Nobel 35 i pół, Klucze 97.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. października. (PAT). Paryż 20.21 i pół, Londyn 25.03, N. Jork 5.1497 i pół, Bruksela 71.85, Włochy 26.96 i pół, Hiszpanja 54.25, Amsterdam 207.45, Berlin 122.74, Wiedeń 72.65, Stokholm 138.30, Ohlo 137.80, Kopenhaga 137.80, Sofja 3.73, Praga 15.27¼, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.65, Konstantynol 2.4,4 Bukareszt 3.06 1/8, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 178.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22. października. (PAT). Nowy Jork 4.86.02, Paryż 123.83, Berlin 20.39 trzy ósme, Montreal 4.85.62, Hiszpanja 46.20, Amsterdam 12.06 5/8, Bruksela 34.84 5/8, Włochy 92.83, Swajcarja 25.03, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.80 5/8, Oslo 18.16 1/8, Helsingfors 193.07, Praga 163.90, Budapeszt 27.77½. Belgrad 274 trzy ósme, Sofja 670.50, Rumunja 817 trzy czwarte, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22. października. (PAT). Londyn 123.84, Nowy Jork 25.48, Bruksela 355.25, Hiszpanja 265.75, Włochy 133.40, Szwajcarja 494.70, Kopenhaga 682, Amsterdlam 1026.2, Oslo 681.75, Sztokholm 684, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50, Berlin 607.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 22 października.

DEWIZY: Dol. amer. 8.94.50—8.95.00 dolary kanad. 8.87.00 — 8.88.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francus. 0.35.00—0.35.10, franki szwajc. 1.73.00—1.73.50, funty szterl. 43.40.00—43.60.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00. Czerwońce 7.50.00—8.00.00.

Córka Rasputina jako cyrkówka.



Prasa zajmowała się już nieraz osobą córki osławionego mnicha rosyjskiego Rasputina, Marją Rasputin, która występowała przez jakiś czas jako tancerka w Paryżu i Londynie. Obecnie wielką sensację budzą jej występy w pewnym wędrownym cyrku francuskim

Wódz finlandzkich „Lappowców“.



Rycina nasze przedstawia wodza finlandzkich „lappowców“, Kolosę, który — na wzór Mussoliniego, do którego jest zresztą bardzo podobny — zagrzewa swoich zwolenników do marszu na Helsingfors. Rząd finlandzki zarządził przeciwko temu kandydatowi na dyktatora ostre środki zapobiegawcze.

DO KINA „PALACE“ ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

RABENSTEIN S., Królewska 12.
GLEITSMANN J., Sakramentek 20.
CZAJKOWSKA E., Zamojskiego 7.
NYCZÓWNA Z., Sykstuska 14.
POSIADŁOWSKI ST., Łazarza 10.
FRENKEL Z., Kopernika 42 a.
PILLICHOWA R., Nabielaka 28.
BÓBR JERZY, Potockiego 60.
FREIBERGER L., Zamarstynowska 16.
PAWŁOWSKA A., Antoniego 5.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretariacie Redakcji.

pozą oficjalną maską całe jego serce pełne było myśli o Barbarze, a myśli te przypominały mu, że ten rudowłosy, niczego się nie lękający chłopiec o wesołej twarzy, był owym Lancelotem, do którego niemal się modliła.

— Obawia się pan, że wybierając mnie, popełnił pan pomyłkę, co? — zaśmiał się Jim. — Niech się pan co do tego uspokoi, panie Lynn. Może nieco dłużej zabawiłem przy tej sprawie, właśnie z powodu tej kobiety. Ale wszystko jest na dobrej drodze i już widać koniec; wszystko będzie wykonane według umowy i stosownie do pańskich dyspozycyj.

W jego stalowo szarych oczach zamigotał błysk humoru.

— Obawia się pan, że może zrobiła na mnie wrażenie. Ręczę panu, że zrobiłaby wrażenie na każdym, jeżeliby tylko chciała. Musi pan ją zobaczyć. Ma w sobie coś nieskończenie kobiecego. Jest piękna jak obraz, a postać jej przypomina — e, co tu gadać! Trzy miesiące temu Jim Gurney byłby skwapliwie skorzystał ze sposobności uprowadzenia tej Wenery i przehulania z nią razem jej pieniędzy. Te jednak okoliczności się zmieniły, choć przyznaję, że raz albo dwa zachwiałem się. W uprzątnięciu tej bandy jest dla mnie coś więcej, niż pan się domyśla i jak powiedziałem panu na początku, gdy się podjąłem tego zadania: jeżeli mi się nie uda, może pan kazać odprawić mszę za moją duszę. Słowa te podtrzymuję.

Pod koniec przemówienia lekki ton Gurney'a przeszedł w powagę, która zupełnie przekonała Anglika. Był teraz spokojniejszy, niż w chwili, gdy

stwierdził, kim był właściwie Lancelot Barbary. Spojrzawszy w kierunku wybrzeża, przekonał się, że Barbary jeszcze niema, i zaproponował:

— Może wrócimy i przyniesiemy owe papiery. Będą one bezpieczniejsze tu, na dole. Czy nie sądzi pan? Chciałbym wiedzieć, kto jest autorem tych szatańskich intryg między dwoma zaprzyjaźnionemi państwami.

Gurney bez namysłu ruszył naprzód. Wspinał się w górę, dając upust swej gadatliwości, która spływała ponad głową Lynna, bez żadnego echa. Gurney nie dbał o to, czy jego pomysły znajdowały oddźwięk. Poprostu chciał się wygadać. Lecz Lynn, pogrążony w głębokiem rozważaniu osobistego problemu, nie mającego nic wspólnego ani z papierami ani z perłami, nie wiedział nawet, czy towarzysz jego mówi, czy milczy.

Zanim doszli do skały, pod którą Gurney schował swój królewski skarb, uczucie przymusu, które promieniowało z osoby Lynna, udzieliło się Jimowi. Spojrzał ukradkiem na Anglika, skrzywił się niepostrzeżenie na widok ponurego blasku jego niebieskich oczu i zastanowił się, czy Lynn chciał tu przyjść na szczyt góry poto jedynie, aby mu robić uwagi z powodu jakiegoś niewiadomego błędu, który popełnił, a za który nie mógł go ganić na dole, wobec wszystkich.

W milczeniu podniósł głaz i ustąpił nabok, aby pozwolić Lynnowi obejrzeć skarb, sam zaś przyglądał się towarzyszowi z ciekawością i kombinował coś w myśli. Zdziwił się bardzo, gdy Anglik nie kwapił się ani do skarbu, ani do dokumentów,

to urodzony kpiarz! Zapewniam pana, że nie spotkałem nigdy lepszego towarzysza, niż ona, i nikt, nawet żaden mężczyzna nie dorówna jej ani w wodzie, ani na łodzi. Ale co do zakochania... Boże! Wszak to jeszcze dziecko i zresztą nie mam czasu w tej chwili na gruchanie. Niech pan zapomni o tem wszystkiem, panie Lynn. Po tej rozmowie wstyd mi będzie spotkać się z Basią. Akurat tyle w tem sensu, co w miłosnych napadach Miriam Jobert. Zabierzmy te kosztowności i idźmy na dół. Możemy je zostawić w domu Goffa. Przekona się pan sam, jak niedorzeczne są pańskie domysły, gdy zacznę przekomarzać się z Barbarą.

Wrócili na wybrzeże w milczeniu, gdyż nawet Gurney nie miał ochoty do rozmowy. Wyraz twarzy Lynna znamionował człowieka, który z krańcowej rozpaczy wraca do budzących się znów nadziei. Im więcej rozważał, tem jaśniejszym się stawał blask jego oczu. A gdy wreszcie zeszli do domu Goffa i Barbara powitała ich w swym „świątecznym" stroju, pomyślał z radością, że obecnie będzie mógł dalej prowadzić swe starania, bez obawy przeszkód ze strony domniemanego rywala.

Śledził bacznie dziewczynę, gdy wyszła na ich spotkanie i nadzieje jego ostygły o kilka stopni. Teraz bowiem była strojna dla samego Lancelota, którego witała z godnością i powagą. Oczy miała przyćmione i spojrzenie miękkie, wargi rozchylały się jak płatki kwiatu, delikatny rumieniec zaróżowił całą twarzyczkę i szyję. Wyciągnęła rękę do Jima, jakgdyby widziała go po raz pierwszy od chwili jego wymarszu w góry.

coś dziwnego — zauważył Lynn surowo. — Pokaż mi pan te rzeczy, gdy pan będzie miał chwilę czasu. To, co słyszałem o tej kobiecie, nie przemawia za tem, żeby była skłonna ofiarować komukolwiek swój majątek na srebrnej tacy.

— I to jeszcze nie wszystko, co mi ofiarowała— chwalił się Jim. Nie lubię obrzucać siebie samego



O cudownie — zaśmiał się... (Str. 240).

kwiatami, ale muszę powiedzieć, że przypadłem tej damie bardzo do gustu, dzięki mojej „męskiej piękności" i dlatego chciała mnie obsypać wszelakiem dobrem. Teraz myśli, że zaraz do niej wrócę.

Lynn patrzył w wesołą, beztroską twarz Jima,

która mimo wszystkich przygód na Tarani nie nosiła na sobie śladów zmęczenia, i zapytał z ciekawością:

— Ale cóż na to wszystko jej załoga? Rozumiem, że mogłeś zrobić wrażenie na niej samej, jeżeli skorzystałeś z wielkiego swego w tych sprawach doświadczenia. — Słowa Lynna miały lekki odcień ironji, — ale jej banda, o ile słyszałem, wcale nie jest złożona z niemowląt.

— Z niemowląt? Mówię panu, panie Lynn, że niemowlęta mogłyby tych durniów posyłać po tabakę. Dzicy? Tak, z wyglądu. Gdy chodzi o ich dobro, trudna z nimi sprawa. Ale raz zacząć się z nimi obchodzić surowo, stają się zupełnie uległymi. Aż mi wstyd, że im zrobiłem przykrość, doprawdy!

Lynn pozwolił sobie na okazanie lekkiego niedowierzania i zauważył ze wzruszeniem ramion:

— W takim razie jestem pewien, że wyprowadzili cię w pole. Odrazu sobie pomyślałem, że to będzie możliwe. Wiedziałem, że nie dadzą panu nigdy rady w otwartej walce. Wydaje mi się jednak, że dla jakichś powodów, znanych tylko tej kobiecie poprostu odegrali z panem komedję, udając, że się przelękli.

— Tak też było istotnie — przyznał Jim pogodnie. — Ta kobieta i teraz gra ze mną komedję, i lepiej byłoby dla niej, gdyby igrała z wulkanem. Wiem zupełnie dobrze, w jakim celu dała mi swe skarby. Wiem też, że niema udania w przerażeniu, jakiem napełniłem jej ludzi. Mogę uczynić z nimi, co zechcę, i ona wie o tem dobrze. Nie ulega jednak wątpliwości, że potrzeba jej kogoś, ktoby potrafił

pozbawić tych bandytów ich udziału w skarbie. Do tego upatrzyła sobie mnie, gdyż poprostu te dzikusy nie potrafią sobie ze mną poradzić. Próbowała już ugotować mnie, pokrajać na kawałki i utopić, i zdaje się, że wreszcie doszła do przekonania, że nie może mi nic zrobić. Wiem dobrze, że w danej chwili używa wobec mnie podstępu. Przejrzałem ją, gdy przekonałem się, że udaje zwichnięcie nogi. Oto, jak ja sobie wyobrażam jej plan: Jeżeli wrócę do niej i zgodzę się na ucieczkę z nią w nieznane strony, wszystko będzie ślicznie i ja pozyskam sobie przyjaciółkę, przy której Lukrecja Borgia wyglądałaby jak piastunka dzieci. Pieniędzy miałbym również, jak lodu. Jeżeli natomiast dotrzymam swej obietnicy i zacznę oczyszczać osadę, bez względu na to, czy ona będzie w niej obecna, czy nie, to czy zdaje sobie pan sprawę, jaka korzyść wyniknie dla niej z tego, że jestem w posiadaniu jej skarbu.

— Przyznaję, że nie, ale dedukcje pańskie są niesłychanie ciekawe. Niech pan kończy.

— To nie trudno odgadnąć. Ona wie dobrze, że żadnym sposobem nie potrafi skłonić tych drabów, żeby ze mną wszczęli jakąś — awanturę. Gdyby im jednak pokazała splondrowany skarbiec i powiedziała, że to ja właśnie zabrałem jego zawartość, będą się bili nawet z Belzebubem, żeby skarb odzyskać. Rozumie pan?

— Tak — zgodził się Lynn powoli. — To brzmi zupełnie przekonywująco. Czy jednak — dodał — jest pan pewny, że ta kobieta nie wywarła na panu wrażenia?

Utkwił w Jimie przeszywające spojrzenie, gdyż

lecz nagle stanął przed nim z lekkim rumieńcem na twarzy i z jakimś nieuchwytnym, ale niewątpliwym wyrazem zakłopotania w oczach. Było to tak sprzeczne z usposobieniem Lynna, że Gurney czekał słów jego niemal z lękiem, sądził bowiem, że sprawa, którą Lynn miał do zakomunikowania mu, okaże się bardzo poważną.

— Gurney — zaczął Lynn z wahaniem. — Gurney, to wszystko jest... jakby to powiedzieć — — niesłychanie kłopotliwe. Chciałbym, to znaczy właściwie spędziłem kilka rozkosznych dni w towarzystwie córki Goffa i bardzo mi się podobała...

— To doskonale — rzekł Jim zachęcająco i szczerze uradowany. — To jest morowa dziewczyna i miałbym w pogardzie każdego, kto, spędziwszy dzień albo dwa w towarzystwie Barbary, nie byłby nią zachwycony. Sam bardzo ją polubiłem.

— „Polubiłem“? — powtórzył Lynn jak echo i spojrzał na Jima z zaczerwienioną jak burak twarzą i oczyma rozgorzałemi niedowierzaniem. — Lubi ją pan? Panie Gurney, niech pan będzie szczery ze mną. Nie należy żartować z takich rzeczy.

— O cóż panu chodzi właściwie? — zapytał Gurney, wyprowadzony już z beztroskiego nastroju dziwnem zachowaniem się Anglika, który był cały jakby w ogniach. — Ani mi się śni żartować. Czyż pan sądzi, że nie powinienem lubić tej dziewczyny?

Lynn, zapominając o swej oficjalnej dostojności otworzył szeroko oczy i patrzył na Jima, jakby ujrzał nagle przed sobą jakieś niezwykłe stworzenie. Otworzył usta, potem zamknął je, otworzył po raz wtóry i wreszcie wykrzyknął:

— Ach, ty nieśmiertelny ośle! Lubi ją!... Ależ, człowieku, czyż ty nie wiesz... panie Gurney, idjoto, przecież ta dziewczyna kocha się w panu do szaleństwa. Mówi, że „poświęciła się“ panu. Niewiele brakuje, żeby się modliła do pana. Nazywa pana swoim Lancelotem, swoim rycerzem bez skazy! — zakończył gwałtownie.



W milczeniu podniósł głaz... (Str. 245).

Teraz Gurney wytrzeszczył oczy. Spotkał się na sekundę ze wzrokiem Lynna i nagle góra rozbrzmiała kaskadą żywiołowego śmiechu.

— Zakochana we mnie? Barbara? — rzekł wesoło Jim. — O jej, panie Lynn, ta dziewczyna,

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00. Ruble 1.50.00—1.55.00, kopiejki 1.25.00—1.28.00.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek 23. października 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10—12.35 Transmisja z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" pt.: „O sztucznem odżywianiu niemowląt" wygłosi p. Marja Morzkowska. 12.35—14.00 II. Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczne pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Rabcewiczowa (fort.), Maurycy Janowski (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie Tadeusz Mayzner. 1) Stan. Moniuszko: Uwertura do op. „Bajka", odegra Orkiestra 2) Stan. Moniuszko: Arja z kurantem z op. „Straszny Dwór", odśpiewa z tow. ork. p. M. Janowski, 3) Fr. Chopin: a) Polonez A-dur, b) Mazurek D-dur op. 33 Nr. 2, c) Walc As-dur op. 42, odegra p. Zofja Rabcewiczowa. 4) a) Moniuszko: 1) Dziewczę nad rzeczką, 2) Dwie zorze, b) Chopin: Wojak, odśpiewa p. M. Janowski, 5) a) Chopin: Mazurek D-dur, op. 33 Nr. 2, b) Moniuszko: Taniec hiszpański z op. „Jawnuta" odegra orkiestra. 14.00—17.15 przerwa. 17.15 Transmisja z Warszawy: „O Argentynie", opowie prof. Aleksander Janowski, 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert jesienny, Kwartet Warsz. Tow. Muzycznego. Wykonawcy: Kwartet Warsz. Tow. Muzycznego Tomasz Jaworski (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1) a) J. S. Bach: 1) Adagio z sonaty g-moll, 2) Arja. 2) b) L. Boccherini: Menuet d-dur. c) Wagner-Wilhelmy: Pieśń turniejowa, odegra p. T. Jaworski, 2) Cl. Debussy: Kwartet smyczkowy a) Anime et tres decide, b) Assez vif et bien rythme, c) Andantino doucement expressif, d) Tres modere. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, 19.25 Komunikat Ligi Samowystarczalności gospodarczej, 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Człowiek z blizną", wygłosi p. Roman Dabrowski, 20.15 Transmisja z Warszawy: Pogadanka techniczna. 20.30 Muzyka lekka, transmisja z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota Marjan Wawrzkowicz (śpiew). 1) a) C. Reissinger: Uwertura do operetki „Die Falsenmühle", b) R. Eilenberger: Słowik i żaby, c) J. Leybach: „Premier Bolero Brillant", odegra orkiestra. 2) a) Fr. Lehar: Piosenka „Piękna Italjo" z operetki „Paganini", b) K. Zeller: Piosenka 1 aktu oper. „Ptasznik z Tyrolu" odśpiewa p. M. Wawrzkowicz. 3) a) K. Komzak: Wielkie pout-pourri walców, b) F. Brase: „Pierette" polka serenada, odegra orkiestra. 4) a) E. Kalmann: „To były czasy" piosenka z op. „Księżna Chicago", b) E. Kalmann: Piosenka o Wiedniu z op. „Hrabina Maritza", c) Sylva Brown i Henderson: Piosenka z filmu dźw. „Słoneczko", odśpiewa p. M. Wąwrzkowicz. 5) a) R. Friml: Taniec panienek, b) K. Namysłowski: Matulu kochana, mazur, odegra orkiestra. 21.30 Słuchowisko z Warszawy: „Djogenes z Synopy i Aleksander Wielki" Wacława Grubińskiego. Słuchowisko poprzedzi djalog pomiędzy autorem a radjofonizatorem. 22.15 Transmisja z Warszawy: Utwory fortep. Kompozyt. włoskich. Wykonawca: Vittorina Bucci. 1) D. Scarlatti: Capriccio. 2) G. Martucci: Scherzo, 3) G. Sgambatti: Gigue, 4) Scudari: Improwizacja, 5) R. Rossi: Burleska, 6. Bajardi: Toccata, 7) Paganini-Liszt: Lucaccia. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 21.00 Koncert symf. ork. Filh. Drezdeńskiej, **KRÓLEWIEC** 20.15 „Ostatni walc" operetka w 3 aktach O. Straussa. **WROCŁAW** 20.30 Wieczór Wagnerowski orkiestry Filh. Śląskiej. **LONDYN REG.** 21.00 „Siostra Henrietta", radjodramat H. Kessera. **FRANKFURT** 21.20 Muzyka operetkowa w wyk. radjoork., **BUKARESZT** 20.00 Koncert symf. **BERLIN** 16.30 Muzyka Trubadurów. **RZYM** 20.35 „Cendrillon" opera w 4 akt. Masseneta. **WIEDEŃ** 19.35 Premjera „Wenus w zieleni" operetka C. Straussa. **RYGA** 20.20 Koncert z Konserwatorjum. **BUDAPESZT** 19.30 Transm. z Opery Król. „Tenor" op. E. Dohnanyi'ego. **PARYŻ** 21.00 „Wesele Figara" komedja Beaumarchais'a.

31) **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Piotr zadzwonił do szefa.

— Hallo, Compigne, to pan? — zabrzmiał głos Santhborougha — Jest taka sprawa: Brickman dostał febry a ja absolutnie nie mogę się teraz stąd ruszyć. — Piotr uśmiechnął się do tuby. — Możeby pan jutro pojechał, co? Da pan sobie radę, prawda? I zdobędzie pan przy okazji trochę doświadczenia. Może pan zabawić dzień dłużej i zwiedzić okolicę. Przyślę boy'a z wykazem cen i rachunkami kupców. Samochód przyjedzie po pana o szóstej rano... Dobranoc i szczęśliwej podróży.

— Jedzie pan w górę, cha! cha! cha! — rzekł Van den Lach, dowiedziawszy się o wyróżnieniu przyjaciela.

Piotr wywiązał się jako tako z zadania w Sol i wieczorem pojechał do Jocji. Po obu stronach drogi rozciągał się wyśniony krajobraz Wschodu. Zachodzące słońce odbijało się w nawodnionych polach ryżowych, zamieniając je w jeziora płynnego ognia. Na tle płomiennego nieba rysowały się potężne ruiny starożytnych świątyń hinduskich, a prawo sterczał owiany mgłami szczyt Merapi.

W Jocji zajechał do Grand Hotelu i wszedłszy na werandę zobaczył Olgę, siedzącą w kącie z książką w ręku.

— Czy nie powiedziałam, że wkrótce się zobaczymy? — zawołała, chwytając go za ręce.

— Nie zmieniłaś się ani trochę! — wykrzyknął niedorzecznie Piotr, którego to spotkanie pozbawiło na chwilę przytomności umysłu.

— Naturalnie, że nie, głuptasku!

— Pod żadnym względem?

— Pod żadnym, Pet — odpowiedziała, rumieniąc się lekko.

Dwaj przechodzący młodzi Holendrzy obrzucili ją zachwyconem spojrzeniem. Piotr łypnął dziko oczami ale w głębi duszy przyznał, że nie można im tego wziąć za złe. Olga, w prostej białej sukience z czerwonym kwiatem na ramieniu, wyglądała wyjątkowo uroczo. Należało współczuć tym, dla których była niedostępna.

— Co ty tu robisz? — zapytał. — Tańczysz?

— Tak. Mam engagement w klubie.

— Szczęśliwy klub!... Kiedy ja się doczekam mojego engagement, Olgo?

Położyła mu palec na ustach.

— Pamiętaj o przyrzeczeniu — upomniała.

— Przepraszam — rzekł Piotr, całując paluszek.

Przyłączyli się do nich Dymitr i Sergjusz. Na widok Anglika twarz starego wygnańca rozjaśniła się serdecznym uśmiechem.

— Jak się mamy, drogi chłopcze! — wykrzyknął. — Co za miłe spotkanie! Jeszcze dziś mówiliśmy o panu. Doprawdy. Olu, ta niespodzianka lepiej mi zrobiła, niż wszyscy ci specjaliści, których tu na Jawie odwiedziłem.

— Przepracowanie i troska — poinformowała szeptem Piotra Olga. — Nie wszystko idzie tak, jak powinno. Mówiłam ci o tym przywódcy...

— Słyszałaś pewnie o zamachu w Sawah Asem? — zapytał Piotr.

— Nie zapomnę nigdy tego wieczoru, kiedyśmy się o tem dowiedzieli — odpowiedziała z drżeniem dziewczyna. — Biedny wuj postarzał się w jednej chwili o dziesięć lat. Jeżeli mu się nie uda zorganizować jakiejś kontrakcji, to obawiam się, że... że...

Piotr spojrzał ukradkiem na Zaranowa, które go twarz nosiła widoczne ślady nerwowego wyczerpania. Pomimo to w zmęczonych oczach tlił się wyraz nieugiętego postanowienia, które może zwyciężyć tylko śmierć. Tak musieli wyglądać męczennicy...

Na drugi dzień po południu Piotr załatwił interesy firmy w Jocji i ze spokojnem sumieniem, bo z upoważnienia szefa, oddał się osobistym przyjemnościom. Wynajął samochód hotelowy, nie chcąc się posługiwać w celach prywatnych firmowym, i zawiózł Zaranowów do starej świątyni buddyjskiej w Borobuddhur.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LOKAL o pięciu ubikacjach i 1 pokój na biuro do wynajęcia. Wiadomość u właścicielki, Kazimierzowska 20. 9447-2

POSZUKUJĘ 4 pokoje komfortowe w okolicy Potockiego, Listopada. Listy pod „Listopada" do Biura Buchstaba, Jagiellońska 7. 9446-2.

MIESZKANIA 2, 3, 4 pokojwe z pełnym komfortem przy ulicy Listopada za czynszem miesięcznym do wynajęcia. Wiadomość firma „Kontrakt", Batorego 36, Telefon 76-46. 9311-3

SKLEPY oraz mieszkania dwu, trzy i cztero-pokojowe, słoneczne, z pełnym komfortem, pokojami służbowemi, przy tramwaju za rocznym czynszem do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela, róg Szymonowiczów i Murarskiej. 9390-3

POKÓJ kawalerski frontowy, osobny wchód z klatki schodowej, z całem utrzymaniem i telefon przy ul. Potockiego obok Techniki do wynajęcia. Informacje Potockiego 28 drzwi Nr. 4 mezanin. 9356-4

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZJA! Futro krymskie do sprzedania Kopernika 22., dozorca wskaże. 9424

KUPIĘ w bardzo dobrym stanie używane pianino wprost od właściciela. Oferty z cenami kierować do „Gazety Porannej" pod „Używane pianino". 9392-2

KAMIENICA komfortowa z parcelą budowlaną, wolna od taksy przenośnej i podatku, dochód netto 18% od wkładu. Gotówka potrzebna około 7.000 dol. — reszta pożyczka amortyzacyjna na lat dwadzieścia. Okolica Listopada, sprzeda firma „Kontrakt", Batorego 36. 9315-4

KAMIENICĘ, 34 ubikacji, z komfortem, we Lwowie, II. Dzielnica, bardzo dobre położenie, z powodu wyjazdu sprzedam korzystnie, gotówka potrzebna 8.000 dol. Wiadomość Jan Blaim, Lwów Gródecka 127., schody XI., II. p. od 10—1 lub od 4—6. 9431-4

SCHWEIGHOFERA - HOFMANNA FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE poleca wyłączne zastępstwo: „MONIUSZKO", Zimorowicza 10. Ceny i warunki bardzo przystępne. 8998-6

MATERACE SOLIDNE - TANIO i własny wyrób
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7784

HUMOR.



TROSKI OJCOWSKIE.

— Wyrodna córko, chcesz pójść na scenę i splamić moje uczciwe nazwisko?!

— Ależ ojczulku, będę występowała pod przybranem nazwiskiem...

— Jeszcze gorzej!... Gdy zostaniesz sławną śpiewaczką to co wtedy? Nikt nie będzie przecież wiedział, że jestem twoim ojcem!



Już nadszedł projektor najnowszego typu!!!

PATHÉ-KID w cenie Zł. 145·—

Wypożyczalnia za minimalną opłatą. — Na składzie wielki wybór filmów: naukowych, religijnych, dramatycznych, komicznych i podróżniczych.

Można również wyświetlać własne zdjęcia, zrobione kamerą PATHÉ-BABY w cenie Zł. 150·—

ALEKSANDER KOCH & Co., Warszawa, Sienkiewicza 2.
Tel. 234-05.

PRZEDSTAWICIELE:
Barwik i Borzemski, Lwów, Kopernika 18.
Jan Bujak, Lwów, ul. Kopernika 4.
„Kinofot", Lwów, pl. Marjacki 6/7. 8658

OKAZYJNA sprzedaż parcelki przed Zieloną rogatką. Obertyńska 8, m. 6. 9306-3

RÓŻNE

Inteligentna osoba z kapitałem 2.000 — 3.000 dolarów do solidnego dobrego przedsiębiorstwa jako wspólnik poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Pewne" do Administracji. 9312

ZNALEZIONA dnia 3. sierpnia broszka z brylancikami na ul. Mikołała do odebrania w Kawiarni, Mikołaja 10. 9423

2 STUDENTKI poznają dwóch panów celem wspólnego spędzania wolnego czasu. Pod „Interesujący". 9427

PANIE — nie dzisiejszych zasad pragną poznać dwóch panów w średnim wieku, na poważnych stanowiskach. Zgłoszenia do Adm. pod „Blondynka i szatynka". 9393-2

UNIEWAŻNIAM legitymację Kasy Chorych m. Lwowa na nazwisko Izydor Jakubiszyn, Lwów, Pijarów 25. 9420

UNIEWAŻNIAM skradzione świadectwo, na nazwisko Franciszek Zwierzchowski wystawione przez Stow. Dozoru kotłów we Lwowie. 9442

DO PRZEDSIĘBIORSTWA automobilowe go poszukuję udziałowca. Wymagane: kierownicza współpraca a wynagrodzeniem i 1.000 dolarów zabezpieczonego udziału. Oferty pod „Prosperujące" do Admin. 9386-2

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport", Plac Halicki 3. 9264-5

PŁASZCZYKI do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport", Plac Halicki 3. 9263-5

MEBLE sypialne, salony, jadalnie, urządzenia kuchenne, krzesła etc., na długoterminowe spłaty u Heschelesa, Kopernika 23. (róg Wronowskiej). 9067-45

SZWALNIA „MAŁGORZATY", ul. Zyblikiewicza 27, wykonuje solidnie i po cenach przystępnych wszelką bieliznę w zakres szycia wchodzącą, oraz szlafroki i płaszcze lekarskie. 9319-5

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. OST, Pasaż Mikolascha. 8193-30

KOMBINEZONY, ubrania robotnicze, pilotki, płaszcze ochronne — jedyne źródło wytwórnia „Pallium", Ormiańska 3. 9279-3

KAPELUSZE żałobne, ceny przystępne, poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. piętro. 8795-4

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów. Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

TYSIĄCE CHORYCH na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie, etc. **odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres:** Liszki — Apteka. 7721-5

SPÓLNIKA fachowca z kapitałem przyjmę do interesu kawiarniano - restauracyjnego, celem rozszerzenia. Pełna koncesja. Lokal reprezentacyjny. Zgłoszenia: Sommerowa, Rzeszów, Matejki 2. 9328-3

OSTATNIE nowości: kołnierzyki i koronki do sukien poleca Piepes, Boimów 7. 9448-6

WIEDEŃSKA
pracownia tapicersko - dekoracyjna
Jana Ortnera
Lwów, Sykstuska 44
wykonuje specjalne meble klubowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicersko — dek. wchodzące, według wzorów krajowych i zagranicznych.

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20. (róg Wałowej) Tel. 69-75. 8287

Pralnia „a la Paris,"
Pasaż Hausmana 6
pierze bieliznę, oraz czyści i farbuje wszelką garderobę chemicznie po cenach umiarkowanych. 8427-15

Firma KANARION
poleca kanarki harceńskie po 20, 25, 30 i 40 zł., klatki, akwarja, rybki złote, myszki białe, żółwie, oraz wyśmienitą mieszankę dla kanarków z oczyszczonych nasion.
DUSZYŃSKI ADAM
Zimorowicza 5.

FUTRA męskie i damskie wykonuje nowe i przerabia na najnowsze fasony — były długoletni współpracownik firm krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych 8850
Franciszek Ilnicki
Legjonów 3. — Lwów — Szajnochy 2,
(w podwórzu) (w podwórzu)

Wiercenie studzien
wykonuje firma 9088
FELIKS SĘKOWSKI Lwów,
Ul. Lwowskich Dzieci 44, Tel. 44-57.

POŃCZOCHY - SKARPETKI
RĘKAWICZKI - - - - DODATKI DO KRAWIECZYZNY
poleca po cenach b. niskich 9172
JÓZEF PAWŁOWSKI, Wałowa 5.

HURT! Telefon Nr. 19—61. **DETAJL!**
LATARKI acetylenowe ręczne do traktorów, rowerowe, straganiarskie itp. jakoteż latarki elektryczne rowerowe i kieszonkowe najtaniej u firmy
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26.
Świeże baterje stale na składzie 9419

WĘGIEL - KOKS - DRZEWO
dostarcza
MAŁOPOLSKIE BIURO WĘGLOWE
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Telefon 15-38. 9265

Ogłoszenie.

Bogumił Mielniczuk, urodzony dnia 8. września 1903 r. we wsi Pokrówce, powiatu chełmskiego, syn Jana i Ignacji z Krzeczkowskich małż. Mielniczuków, zamieszkały we wsi Nieledew, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Mielniczuk" na nazwisko „Mielnicki" lub „Miłowiecki".

Lubelski Urząd Wojewódzki podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. października 1919 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 88. poz. 478), wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Lubelskiego Urzędu wojewódzkiego zarzuty, w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które jednocześnie zarządza się.

Za Wojewodę Lubelskiego
Naczelnik Wydziału
9434 (—) Dr. Bolesław Grużewski.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., za ogłoszenie pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — **UWAGA:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI